Nr. 142. Piątek, 25 Czerwca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyznej 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,698.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	16 Mk
„ „ z dostawą	19 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	20 Mk
„ „ w innych państwach	22 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f. od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (43 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 126 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister robót publicznych zamianował radcę ministeryalnego inż. Wiktora Połniaka dyrektorem IV. Okręgowej Dyrekcyi regulacyi rzek żeglownych w Krakowie.

Minister robót publicznych zamianował inż. Aleksandra Wierzbickiego okręgowym dyrektorem robót publicznych we Lwowie, zaś inż. Tadeusza Korssadowicza okręgowym dyrektorem robót publicznych w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu zamianował dyrektora urzędów pomocniczych Okręgowego Urzędu Zdrowia, Antoniego Skrockiego, starszym dyrektorem urzędów pomocniczych w VII. klasie rangi.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyała kancelaryjnego Okręgowego Urzędu Zdrowia, Mr. Feliksa Glossa, adjunktem Urzędów pomocniczych w IX. klasie rangi.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw dr. Zdzisława Tadeusza 2 im. Kwiecińskiego, aplikantem w Krakowie.

Prezes dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianował rewidentów celnych: Kazimierza Rotha, Hugona Plascha, Feliksa Mroczkowskiego i Wiktora Kublina, inspektorami celnymi w VIII. klasie rangi, oficyałów celnych: Józefa Sawickiego, Michała Woźniakiewicza, Kazimierza Pilszaka, Józefa Audykowicza, Juliusza Goldenberga, Zdzisława Kienzlera, Tadeusza Otfinowskiego, Józefa Zmudę i Józefa Lostera, rewidentami celnymi w IX. klasie rangi, wreszcie asystenta celnego Władysława Datkę, oficyałem celnym w X. klasie rangi.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie zamianował oficyała pocztowego Adolfa Sawickiego w Krakowie, starszym oficyałem pocztowym II. klasy.

Rozporządzenie

z 8 czerwca 1920 Ministra Robót Publicznych o organizacyi Zarządu regulacyi rzek żeglownych.

Na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Dz. pr. Nr. 39 poz. 288) zarządzam w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej co następuje:

Art. 1.

Dla wykonania ustawy z dnia 9 lipca 1919 r. (Dz. pr. Nr. 59 poz. 356) zostaje utworzoną Generalna Dyrekcya regulacyi rzek żeglownych, która stanowi oddział Ministerstwa robót publicznych i podlega bezpośrednio Ministrowi, względnie Podsekretarzowi Stanu.

Art. 2.

Do zakresu działania Generalnej Dyrekcyi regulacyi rzek żeglownych należy:

1. opracowanie generalnych projektów regulacyi rzek żeglownych tudzież budowy portów rzecznych handlowych, drzewnych, zimowisk, ładowni i innych urządzeń potrzebnych dla żeglugi;

2. zatwierdzanie szczegółowych projektów i naczelny nadzór techniczny nad wykonaniem robót regulacyjnych.

Art. 3.

Działalność Generalnej Dyrekcyi regulacyi rzek żeglownych obejmuje na razie następujące przestrzenie rzek:

a) Wisłę od zbiegu małej Wisły z Przemszą aż do jej nowego ujścia do morza Bałtyckiego w Schiewenhorst na długości	9	km.
b) dopływy Wisły a to:	932	„
1. Przemszę od zbiegu Białej i Czarnej Przemszy pod Niwką do jej ujścia do Wisły	23·7	„
2. Dunajec od N. Sącza	109·5	„
3. Wisłokę od Jasła	105	„
4. San od ujścia Osławy	280	„
5. Wieprz od ujścia Bystrzycy	127	„
6. Bug od ujścia Raty do połączenia z Narwią i Bug-Narew do ujścia do Wisły pod Modlinem	618	„
7. Narew od ujścia Supraśli do połączenia z Bugiem	296	„
8. Biebrzę	173	„
9. Nidę od połączenia z Czarną Nidą do ujścia	97	„
c) Kanał Augustowski	103	„

Art. 4.

Opracowanie szczegółowych projektów i wykonanie robót oraz inspekcyę żeglugi i spławu porucza się czterem Dyrekcyom Okręgowym regulacyi rzek żeglownych, w którym to celu wyszczególnione w art. 3 cim przestrzenie rzek żeglownych rozdziela się na następujące okręgi wodne, a mianowicie:

1. Okręg I. (pomorski) dla którego Dyrekcyi miejsce służbowe będzie później ustalone, obejmie dolną Wisłę od jej ujścia w Schievenhorst do ujścia Drwęcy (222 km.) z kierownictwami budowy w Tczewie, Chełmnie, Grudziądzu i Toruniu.

Okręg powyższy podlega na czas przejściowy bezpośrednio Ministerstwu b. Dzielnicy Pruskiej, które jednak we wszystkich sprawach personalnych i organizacyjnych, budżetowych i ważniejszych robót technicznych zarządzenia wydaje po porozumieniu się z Ministerstwem Robót publicznych.

2. Okręg II. z siedzibą Dyrekcyi w Warszawie obejmie Wisłę od ujścia Drwęcy do ujścia Bugu (162 km.) z kierownictwami budowy we Włocławku (do ujścia Skrwy) i w Płocku od Skrwy do Bugu, dalej rzekę Bug do ujścia Raty z kierownictwami w Wyszkowie od Wisły do ujścia Muchawca i w Dorohusku od Muchawca do Raty, rzekę Narew z kierownictwem w Pułtusku oraz Biebrzę z Kanałem Augustowskim z kierownictwem w Augustowie.

3. Okręg III. z siedzibą Dyrekcyi w Warszawie obejmie Wisłę od ujścia Bugu do ujścia Sanu (226 km.) z kierownictwami budowy w Warszawie od Bugu od ujścia Pilicy, w Puławach od ujścia Pilicy do ujścia Iłżanki i w Sandomierzu od ujścia Iłżanki do ujścia Sanu.

Do tego Okręgu należeć będzie również Wieprz i podległe dotąd bezpośrednio Ministerstwu Kierownictwo budowy portu na Saskiej Kępie pod Warszawą.

4. Okręg IV. z siedzibą Dyrekcyi w Krakowie obejmie Wisłę od ujścia Sanu do ujścia Przemszy (280 km) z kierownictwami budowy w Tarnobrzegu dla Wisły do ujścia Wisłoki, w Szczucinie od ujścia Wisłoki do ujścia Dunajca, w Krakowie od ujścia Dunajca do ujścia Przemszy wraz z Przemszą, w Nisku dla Sanu od ujścia Wisłoki do Wisły, w Przemyślu dla Sanu od ujścia Wisłoki do ujścia Osławy, w Dębicy dla Wisłoki

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 36)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Ożywił się Włoch, gdy posłyszał o wyprawie na Węgry, ale radby był, by Spytek wdał się jeszcze w jaką miłosną przygodę. „Mniszył się" on — jego zdaniem, choć jako chłop tęgi niejednej dziewce jeszcze radość mógł zgotować.

Włoch wietrzył teraz jakąś zmianę i postanowił wymyszkować przyczynę nocnych wyjazdów rycerza. Obawiał się przedsię czarów nrocznego miejsca. Kupił wreszcie od wędrownego handlarza amulet starożytny, który obok poświęconego szkaplerza na piersi zawiesił i podążył za śladem Spytkowym.

Późno było, gdy na miejsce przybył.

Od drogi okna były ciemne, ciekawiec przymknął przecież od pola, szczęśliw, iż zastał niezamknięte okiennice. Poźrzał, paliło się światło!

Ujrzał najpierw izbę pustą, dawniej widać gospodną, kędy stał teraz stół, ławy, tapczan, miękką skórą zasłany. Rozjaśniał ją miły blask kłody, palącej się na kominku. Za chwilę wszedł Spytek w ciemny płaszcz przybrany, a za nim jakaś niewiasta, młoda jeszcze i piękna ale o twarzy bladej, choć o oczach jarzących się, głębokich i pochmurnych. Stopy miała bose, a długą szatę jej przewiązywał sznur, od którego zwisał krzyż metalowy.

— Owa to zatem pokutnica! — mruknął do siebie Foscari.

Przez chwilę błądził pośród wspomnień. Przyszły mu na myśl one czasy, gdy nie było go jeszcze w Melsztynie, — zdarzenia, ze słuchu jedynie znane. Dziewka w domu przed którym stoi krzyż samotny. Klątwa młodości Spytkowej. Magda! Nikt inny, jeno ona!

Nie czekał Włoch już dłużej ani do domu wejść próbował. Wystarczyło mu to, co zobaczył. Rad był, gdyż wróżył sobie zmianę niepomyślną dla Krysty. Gnał przez chwilę przez pole, by go martwiec karczmarza nie dogonił, ale przeczekawszy czas pewien przecież powrócił.

A przed Spytkiem tymczasem stanęło widmo przeszłości, żałosne jako wcielenie lat w smętku spodzonych.

— Magda! tyżeś to jest! Dziewko przecudna a gorąca. Poco cię kiedyś ujrzałem! Rozpaliłaś we mnie płomień krwie, burzę chuci, która zmysły moje uniosła. Skrzywdziłem cię i niewolnicę z ciebie uczyniłem. Zabiłem ci rodzica, złamałem młodość, ale jak szalony byłem wówczas i urok jakiś zgoła mnie zaślepił. A żali i ty winną nie byłaś. Przyjeżdżałem do gospody, gdzie nalewałaś mi w puhar miód bursztynny. Oczy twoje na rycerza spoglądały milcząco, a miłośnie i tak dziwnie, iż żądze mnie paliły. Nie broniłaś się, gdym poraz pierwszy objął cię ramieniem, rumieńce wybiegły na twoją twarz, gdym rzekł, iże cię miłuję. Gdy przyjechałem, biegłaś do gospody, aby się przebierać i pokazać mi się w jedwabnem przyodzieniu. Myślałaś, iż za żonę cię pojmę, a jakoż mi wówczas było myśleć o tem, mnie — młodemu, wesołemu junakowi.

Gwarzyłem nieraz z ojcem twoim. Chciałem podejrzenia uśpić, a ufność pozyskać, I oto porwali cię i zawlekli do grodu moi ludzie, aż odeszłaś sama w ową noc ciemną, gdy trup twego rodzica legł przed tą gospodą.

Zaliś święta dziś czyli przeklęta? Nosisz krzyż, a wzywasz szatanów, co jesienną nocą kędyś z chmurami gonią. Kochasz mnie czy nienawidzisz, stroisz pokutę czyli czartom służysz? Oczy twoje prawdy mi nie mówią.

Pokutnica potrząsnęła głową:

— Udręczam się i skonam pewno w rychle, ale grzechu nie wyznałam na spowiedzi. Zabiłam i ja. Patrz do czego mnie przywiodłeś.

— Zabiłaś dziecko!

— Byłabym rzuciła ci je pod próg, ale bałam się sprawiedliwości ludzkiej. Nie umarłam w sromocie, więc stałam się dziewką innych rycerzy, odeszłam w kraje obce i kędyś nie bywałam! Dość mi było płaconych uścisków! Uciekłam wreszcie w las i prowadziłam życie pustelnicze. Przybywali ludzie, przynosili żywność, czcili mnie za umartwienia moje, a wszystkie one siły na marne, gdyż nie odważyłam się nigdy wyznać grzechu na spowiedzi. Złą jestem, choćiaż biczuję się, złą jestem, choćiaż dotąd sypiałam na gołej ziemi lub noce spędzałam na modlitwach. Boję się więc i udręczam, kolanami po ziemi włóczę, aż krew z nich się leje i błagam Boga o skruchę naprożno! Popełniłeś sam mord, rycerzu, a duszę moją oddałeś czartom za napój, pity przez chwilę w zamku złocznym.

— Czemuż chcesz rozpaczać w miłosierdziu Bożem?

— Kiedy nieprawą jestem, rozumiesz. Nieprawą do wnętrza swojej istoty. Przeklinam świat, przeklinam ludzi, przeklinam młodość minioną. Grzeszę przeciw największej miłości Bożej. Oto to, co mam za krzywdę mą, za słodycz ojcowskiej opieki, za ciche mogiły, które po chwilach, jako szatan gorących, siałam tu, w moim domu. Mściłabym się na wszystkich, gdyby jeno nie strach, gdybym nie bała się duszy nowemi zmazami obciążyć.

— Wróciłaś tutaj!

— Wróciłam do dziedziny rodzicielskiej. Umrzeć tu chcę i ani wiedziałam, czyli ty żyjesz? Ale urzekłeś mnie! Urzekłeś tęsknotą owych chwil, gdy niewolnicą byłam, ale czułam się kochaną. Pojąłeś inną już. Co znaczą dla ciebie wspomnienia jakowejś chwili, która minęła jak przesypany wiatrem piach ulotny!

— Przybyłam do ciebie z własnej woli. Przebaczenia żądam. Dam wszystko, czego zapragniesz. Lekarza, spokój, dom, jeśli zechcesz w ziemie odległej, gdzie nikt ci przeszłości nie wypomni.

— Duszę chcesz uspokoić. Rad się z żoną pocieszasz. Jeśli ci przebaczenia jeszcze potrza, to żaliż ci odmówię? Weź ten łachman żebracki, która kiedyś była młodą, piękną i bogactwa swoje miała. Jeśli tego ci jeno trza, żyj spokojnie. Domu nie dawaj mi, gdyż mam swój własny i mogiły nie chcę innej już, kromia w polu, podle ojca mego.

— Nienawidzisz mnie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

do ujścia Jasiołki i w Tarnowie dla Dunajca do ujścia Popradu.

Art. 5.

Zakres działania Dyrekcyj Okręgowych regulacyi rzek żeglownych i kierownictw budowy unormują osobne instrukcye.

Art. 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Robót Publicznych:
(—) *Kędzior.*

Ustawa

z dnia 29 maja 1920 roku

o tymczasowych emeryturach wojskowych.

Art. 1. Wojskowi, którzy na mocy norm emerytalnych b. państw zaborczych nabyli prawa do stałej emerytury przed wstąpieniem do wojska polskiego i którzy z wojska polskiego zostaną przeniesieni w stały stan spoczynku — otrzymują tymczasowe pobory emerytalne według art. 2 niniejszej ustawy:

1. o ile przesłużyli conajmniej 6 miesięcy w wojsku polskiem lub

2. o ile przyczyną ich przeniesienia w stały stan spoczynku jest niezdolność do służby wojskowej, spowodowana służbą w wojsku polskiem bez względu na czas tej służby.

Art. 2. Wysokość wymienionych w art. 1 poborów emerytalnych wynosi 60 prc. od sumy, obliczonej według następujących zasad:

a) czas służby w armiach b. państw zaborczych oblicza się według przepisów odnośnych państw, obowiązujących w Niemczech i Austro-Węgrzech przed 1 listopada 1918 r. a w Rosyi — przed 1 listopada 1917 r.;

b) za obliczony w myśl ustępu a) okres 10 lat służby wojskowej liczy się oficerom i równorzędnym 40 prc., za każdy następny rok służby 2·4 prc. sumy wszystkich poborów w służbie czynnej, przywiązanych do ostatnio posiadanego rzeczywistego stopnia bez dodatków polowych, funkcyjnych i reprezentacyjnych, podoficerom zaś zawodowym — ostatnio posiadanego żołdu, powiększonego o ryczałt za świadczenia w naturze, licząc w to zaprowiantowanie, umundurowanie i zakwaterowanie.

Wysokość tymczasowych poborów emerytalnych w każdym poszczególnym wypadku ustala Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 3. Różnica powstać mogąca pomiędzy wymiarem tymczasowych poborów emerytalnych, w myśl niniejszej ustawy, a normami przyszłego ustawowego zaopatrzenia wojskowych, będzie każdemu emerytowanemu lub jego rodzinie wypłacana za cały czas od chwili przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Art. 4. Prawo poboru emerytury ustaje na czas pobytu emerytowanego za granicami Państwa Polskiego bez zezwolenia władzy wojskowej.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister spraw wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Minister Skarbu:
(—) *Wł. Grabski.*

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 23 czerwca b. r.

Na linii Auty i Berezyny ożywiona działalność artyleryi.

Na Polesiu zacięte walki na południe od Prypeci przybrały dla nas pomyślny obrót. Grupy wojsk gen. Sikorskiego pędząc przed sobą rozbite pułki bolszewickie wzięły kilkaset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych, 41 pułk piechoty zręcznym manewrem rozbił silną kolumnę nieprzyjacielską.

Nakazany przez Naczelne Dowództwo odwrót na Ukrainie został ukończony.

Doskonałe zachowanie się wojsk III. armii, cofającej się w nader trudnych warunkach, w terenie ze złemi drogami i wśród walk z oddziałami nieprzyjaciela, napierającego na oba skrzydła, stanowi uznania godne świadectwo znakomitego ducha i tężyzny naszego żołnierza. Uporczywe ataki nieprzyjaciela w okolicach Zwiahla rozbiły się o męstwo naszej piechoty.

Na Podolu nieprzyjaciel bez skutku atakował nasze pozycye pod Nowokonstantynowem. Stojące nad Dniestrem wojska ukraińskie gen. Pawlenki w stanowczem uderzeniu złamały opór nieprzyjaciela, biorąc 2 ciężkie działa, jeńców i liczne tabory.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Nowe powołania wojskowe.

Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów komunikuje:

Ministerstwo Spraw Wojskowych nakazało powołanie do służby wojskowej:

a) byłych podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodz. w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895, oraz

b) byłych szeregowych (podoficerów, st. szeregowców i szeregowców) ur. w latach 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894 i 1895, którzy w armiach obcych, względnie w wojsku lub w formacyach polskich służyli w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i oddziałach konnej straży granicznej.

Osoby narodowości polskiej objęte pkt. a) i b) winny się stawić do Komisyj Przeglądowych.

Pobór wymienionych ma się przeprowadzić w czasie od dnia 26 czerwca do dnia 5 lipca b. r.

Wezwania osobiste do powołanych nie będą rozsyłane.

Winni nieuzasadnionego niestawiennictwa będą karani w myśl ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 20 z dnia 4 marca r. m. poz. 104)

*

Powiatowa Komenda Uzupełnień 40 p. p. Lwów donosi:

W wykonaniu powyższego rozporządzenia zarządza się:

1. Komisye Przeglądowe będą urzędować: a) dla miasta Lwowa, przy ul. Jabłonowskich 11, b) dla powiatu Lwowskiego, w urzędzie gminnym w Zamarstynowie, c) dla powiatu Żółkiewskiego, w Żółkwi w sali „Gwiazda“. d) dla powiatu Sokalskiego, w Sokalu w Magistracie.

2. Przed powyższemi Komisyami Przeglądowemi o godz. 7 rano winni się jawić:

Lwów miasto.

26 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter A—C.

28 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter D—F.

30 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter G—J.

1 lipca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter K—M.

2 lipca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter N—P.

3 lipca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter R—T.

5 lipca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895, których nazwiska zaczynają się od liter U—Z.

Powiat Lwów.

26 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery A—C.

28 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery D—F.

30 czerwca b. r. popisowi urodz. w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery G—J.

1 lipca b. r. popisowi urodzeni w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery K—M.

2 lipca b. r. popisowi urodzeni w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery N—P.

3 lipca b. r. popisowi urodzeni w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery R—T.

5 lipca b. r. popisowi urodzeni w r. 1885—1895 z gmin mające początkowe litery U—Z.

3. Popisowi winni przynieść ze sobą dokumenta osobiste, na podstawie których i zeznań samych popisowych będą sporządzane na miejscu w Komisyach Przeglądowych listy imienne popisowych.

4. Powołani, mający prawo do uzyskania ulg i odroczeń winni przynieść ze sobą udokumentowane podanie, uzasadniające ich prawo do ulg, względnie odroczeń.

5. Popisowym, którzy przedstawią zaświadczenia władz urzędowych (instytucyj państwowych), że co do nich zostały wniesione reklamacye, udzielą Komisye Przeglądowe odroczenie stawiennictwa do dnia 1 listopada b. r.

6. Ci z pośród powołanych niniejszym rozkazem popisowych, którzy służyli w Wojsku Polskiem, a zostali w bieżącym roku zdemobilizowani, nie będą na razie wcieleni, winni się jednak jawić przed Komisyą Przeglądową i przedłożyć odnośny dokument, celem ujęcia ich w ewidencyę.

7. Uznani przy przeglądzie za zdatnych (klasyfikacya A i B) otrzymają trzydniowy urlop, po upływie którego mają się zgłosić w Powiatowej Komendzie Uzupełnień 40 p. p. Lwów (ul. Kopernika 36), celem oddania ich do oddziałów, stosownie do otrzymanego rozdzielnika.

Ratujmy nasze ziemie.

Marszałek Sejmu jako przewodniczący komitetu plebiscytowego otrzymał następującą odezwę:

Ratujmy ziemie nadwiślańskie, ratujmy Polskę! Rodacy! Odzywamy się do Was z prastarych dzielnic naszych, prawobrzeżnych powiatów nadwiślańskich, oraz Warmii i t. zw. Mazowsza pruskiego. Dzielnice te zalane napływem niemieckim w przeważnej jednak części zamieszkałe przez ludność polską, poddano nienaturalnym warunkom plebiscytowym, zamiast żeby je z góry naszej przyłączyć Polsce. Czyni się krzywdę ludowi, którego setki tysięcy zmieniono w niewolników obcego przybysza, zbójeckiego wydziercy, a który zachował nietylko język polski, ale i duszę polską. Dusza ta nieraz może i uśpiona do coraz większej budzi się potęgi. W niejednem też miejscu, na niejednym wiecu obok przejmujących skarg na dotkliwą, niesłychaną wprost niesprawiedliwość, której mimo klęsk wojennych dopuszcza się nieposkromiona buta pruska, słyszeliśmy gromkie żałosne okrzyki: chcemy i musimy należeć do Polski, bo tylko ona jest naszą jedyną prawdziwą Ojczyzną.

Ale czyż nadzieja, zawarta w tym wielkie zwycięstwo zawierającym okrzyku serdecznym, stanie się ciałem, jeżeli do walki zrywający się szermierze nie będą mogli również potężnym głosem zawołać: Pewni jesteśmy tryumfu, bo za nami stoi cały naród. Niestety naród ten, niewątpliwie głęboko czujący, nie zawsze dostatecznie zdaje sobie sprawę już nie z obowiązku ratowania ludu polskiego, który widzi, że go w tak rozstrzygającej chwili opuszczono, że zawiedziono jego nadzieje, że odebrano mu wiarę, że nie zrozumiano jego miłości, z jaką zwracał się do najdroższej macierzy, mimo, że wróg starał mu się uczynić ją obcą, niestety naród zdaje się niedostatecznie rozumieć doniosłości posiadania tych dzielnic, dla życia wprost niezbędnych.

Przekonaliśmy się, że Państwo niema warunków trwania, jeżeli nie posiada wolności odpowiednich dla swoich obszarów wybrzeży morskich. O panowanie morza toczą się i toczyć się będą ciągle krwawe zapasy. Jedyną drogą wiodącą do warunków życia,

---

Stanisław Zarewicz. 1)

Ateny Północy.

(Wrażenia z Wilna).

Opuszczamy rozbawioną Syrenę i dążymy przez równiny mazowieckie na wschód ku Grodnu. Dojeżdżamy tam o zmroku zmęczeni i ściśnięci, bo 15 osób było nas w jednym przedziale. Niedaleko Grodna pociąg zwalnia biegu i coraz wolniej, wolniej sunąc się zaledwie, wjeżdża na most drewniany, zbudowany przez Niemców, na miejscu żelaznego zburzonego przez Rosyan, cofających się przed zwycięskiemi wojskami Germanii.

Brzegi Niemna opadają zwolna a nad tem wznoszą się wysokie wzgórza, tak, że pociąg po moście sunie na kilkunastometrowej wysokości. Most ten nie bardzo pewny, to też niejeden z podróżnych w myśli żegna swych ukochanych.

Wjeżdżamy na stacyę Grodna, dworzec brudny, odarty, pełen wojska i podróżnych, chcących zdobyć jeszcze miejsce w już dawno przepełnionych wagonach. Krótki postój zdaje się przedłużać w nieskończoność, bo podróżny, zmęczony tłokiem, radby zakończyć tę męczącą podróż.

Opuszczamy więc Grodno, zwolna wloką się godziny podróży, długie postoje na małych stacyjkach i nareszcie oczekiwane Wilno, stolica Litwy, miejsce pełne pamiątek historycznych. Wszystko dla nas przybyszów z Małopolski takie ciekawe a zaspokajające tyle znanych faktów z historyi, że zdaje się nam, iż wszedłszy w mury miasta, spotykamy wszystkie wielkie postacie Aten Północy.

Chcielibyśmy się pokłonić przed Ostrą bramą, ale przewodnik powiódł nas inną drogą ku miastu, po błocie, nierównym bruku, drewnianych trotuarach, wśród wązkich i krętych uliczek. Było dobrze po północy, kiedy stanęliśmy w hotelu, w zimnym pokoju radzi, że przynajmniej dach mamy nad głową. Za chwilę sen objął spóźnionego podróżnego i dobry już dzień panował, gdyśmy zerwali się z łóżka. Wychodzimy na miasto.

Pierwsze nasze kroki ulicą św. Jerską, kierujemy ku katedrze św. Stanisława.

Wybudowana za Władysława Jagiełłę, spłonęła kilkakrotnie, ale zawsze odbudowana, zmieniała swój wygląd. Dziś dawną architekturę gotycką odczuwamy tylko w układzie ścian i filarów. Ostatnia jej przebudowa miała miejsce w 1769 r., gdy podczas burzy runęła wieża zegarowa, a przebiwszy sklepienie, pogrzebała pod gruzami księdza i 6 kleryków. Staraniem ówczesnego biskupa Massalskiego, pod kierownictwem Gulcewicza rozpoczęła się restauracya, dokończona już przez prof. Szulca za biskupa Kossakowskiego, który dokonał poświęcenia świątyni.

Zbudowana z wypalanej cegły w formie wydłużonego prostokąta, otoczonego wieńcem kaplic w stylu neoklasycznym z lekką domieszką baroku; zdobi ją otwarty portyk, wzniesiony na 6 olbrzymich kolumnach doryckich, a nad nim wznoszą się trzy figury wielkich rozmiarów, św. Heleny w pośrodku, a po bokach św. Stanisława i św. Kazimierza. Po obu bokach katedry są kryte o 6 kolumnach doryckich galerye, gdzie w niszach znajdują się posągi, od strony miasta królów polskich, a od strony Wilii świętych Tow. Jezusowego.

Do najpiękniejszych kaplic należy św. Kazimierza z najprzedniejszego materyału wzniesiona kosztem 30 mil. zł. p. za Władysława IV. przez nadwornego budowniczego i malarza Piotra de By Dankertsa. Skarbiec katedralny jak i liczne wota kaplicy musiały ratować skarb Państwa, wyczerpany licznemi wojnami za Jana Kazimierza. W kaplicy na ołtarzu znajduje się srebrna trumna św. Kazimierza augsburgskiej roboty, wagi 3000 funtów, podtrzymywana przez białe orły.

Tu znajduje się trójręczny obraz Świętego, o którym mówi legenda, że malarz malując go, znalazł rękę nieodpowiednio zrobioną. Wymalował więc inną, a tę usiłował zamalować, a mimo licznych prób w tym kierunku, ręka pierwotna ciągle się pojawiała, co malarz uznał za cudowne zdarzenie i obraz ten trójręczny w ołtarzu zawiesił. Przed katedrą wznosi się dzwonnica, której podstawę stanowi dawna wieża pogańska, okrągła i niekształtna, na której wznoszą się trzy ośmiobranne piętra, zakończone tarczą zegarową z czterech stron widzialną. Z tyłu zaś, za katedrą, na wyniosłej górze, na której założone są spacery, widać ruiny zamku, zbudowanego przez Gedymina, o którego potężne mury rozbijały się zastępy krzyżackie. Miał dwie baszty, z których jedną kazał zburzyć jeden z gubernatorów wileńskich i zabierał się do drugiej, gdy rozkaz z Petersburga wstrzymał jego niszczycielskie zamiary.

Ocalała więc tylko baszta zachodnia z której przepiękny widok na starą część miasta i na dolinę Wilejki się otwiera. Krąży wśród ludu podanie, że parę razy do roku zjawia się tam król Zygmunt August i wsparty o mur baszty, spogląda na ukochane miasto. Na górze zamkowej grzebano w tajemnicy zwłoki straconych w r. 1831 i 1863.

Opuszczając plac katedralny, przy którym stoi obszerny gmach, służący obecnie na pomieszczenia biur Generalnego Komisaryatu Ziem Wschodnich, tak zwaną ulicą Wielką zdążamy ku staremu Wilnu.

Ulica Wielka jest jedną z najstarszych i była świadkiem wielu chwil historycznych. Przechodziły nią wojska polskie, krzyżackie, szwedzkie, moskiewskie, francuskie i niemieckie. Wjeżdżali nią królowie własni jak i monarchowie i posłowie innych państw. Tędy kroczyły wspaniałe procesye wobec bogato przystrojonych domów, bram tryumfalnych, wśród dźwięków dzwonów, okrzyków radosnych ciekawego tłumu mieszkańców i wśród licznych oracyj, bez których żadna uroczystość obejść się nie mogła. Tu skupiało się całe życie miasta, czego dowodem zachowane stare domy i pałace możnych. Dziś inaczej wyglądają, jak przed laty, zepsute lub oszpecone nieumiejętną restauracyą, pozwalają dojrzeć jednak piękne rysy architektury dawnych czasów. W tej głównej ulicy miasta, ciągną się na obie strony małe, wązkie, kręte zaułki, pełne charakterystycznych domów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tchnieniem naszem na szeroki świat, bez którego życie właściwe przestaje być życiem, jest matka rzek naszych Wisła, a jedynem naturalnem środowiskiem skupiającem wszystkie te żywotne tchnienia nasze jest Gdańsk. Gdańska nie przyznano nam bezwzględnie. Wrogowie nasi wiedzą, co czynią; pod maską sprawiedliwości chcieli i chcą nas skrzywdzić a my tej krzywdy znieść nie możemy. Gdańsk musi być naszym pod formą tą lub inną, a Gdańsk nie będzie naszym, jeżeli bezwzględnie naszą nie będzie Wisła, a Wisła nie będzie naszą jeżeli jej prawy brzeg będzie odcięty od naturalnego podłoża swego od Polski. I kto tego nie rozumie, ten albo jest lekkomyślny albo powiedzmy to otwarcie — wszelkiego politycznego rozumu pozbawiony.

Czyż jest ktokolwiek na świecie a posiadający zdolność logicznego myślenia, kto by przypuszczał, że istnieć może państwo, mające w obrębie swoim dzielnice podległe panowaniu śmiertelnego wroga? Nie, Rodacy! Królowie nasi z rodu Jagiellonów popełnili błąd, którego następstwa odczuwamy dziś. Przodek ich zdeptał pod Grunwaldem żmiję krzyżacką, jednakże jego następcy zgodzili się na składanie im hołdów przez Albrechtów, zamiast — co było w ich mocy — zdruzgotać ich. Otwarli w ten sposób wbrew swej woli zarzewie, które dziś tak wielkim wybuchło płomieniem. Sprawa ugaszenia tego płomienia staje się dziś naszem życiem albo naszą śmiercią. Brońmy Polski Piastów, brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny nam jest dla ciała, Pomerania dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera.

Zaniechanie tej ochrony jest otwarcie bram tak wielkich, przez które przelewać się będzie zalew, mający nas pochłonąć prędzej czy później — ale na zawsze. Rodacy! Zapytacie się, kto przemawia do was w ten sposób. My, tacy sami, jak i wy, obywatele Polski. Każdy bowiem obywatel ma nietylko prawo, ale i obowiązek zabierać głos w chwili, kiedy Najukochańszej Rzeczypospolitej grozi wielkie niebezpieczeństwo. Do tego prawa i do tego obowiązku poczuwamy się my z tych terenów plebiscytowych. Ratujmy ziemi nadwiślańskie! Jan Kasprowicz, Władysław Kozicki, Stefan Żeromski.

Oświadczenie ministra ukraińskiego.

Minister Lewicki, który pełni w gabinecie ukraińskim funkcye zastępcy prezesa ministrów i jednocześnie jest ministrem sprawiedliwości, powrócił onegdaj z podróży po Ukrainie do Warszawy w celu wyjaśnienia niektórych kwestyj, powstałych przy realizacyi ukraińsko polskiej umowy. Minister nadmienił wobec przedstawicieli prasy, że rząd Ukrainy, który ostatecznie został stworzony, stoi na gruncie ścisłego porozumienia z Rzecząpospolitą Polską. Najważniejszym celem rządu jest wzmocnienie stosunków ukraińsko-polskich, które ma wyrażać się w formie stałego współdziałania Ukrainy z Polską, głównie w sferze polityki zewnętrznej, w sprawach ekonomicznych i wojskowych, co zresztą już od dawna jest wprowadzone w życie.

Jednocześnie minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, rozsiewanym przez niektóre gazety: wersye te mówią o rzekomo „federalistycznym i rusofilskim“ kierunku polityki gabinetu ukraińskiego. Prawda, w gabinecie ukraińskim jest pewna ilość członków partyi „socyalistów-federalistów“, ale ta partya ma na swoim sztandarze hasło „Niepodległa Ukraina“; zawsze walczyła o to, i nie myśli o żadnej federacyi.

Przechodząc do obecnych stosunków ukraińsko-polskich, p. Lewicki zaznaczył, że wiadomość o przeprowadzeniu ugody ukraińsko-polskiej była przyjęta przez wszystkie warstwy społeczeństwa ukraińskiego z wielką radością. Stosunek ludności Ukrainy do wojska polskiego, które ofiarą własnej krwi broniło Ukrainy od władzy moskiewskich czerwonych imperyalistów, jest bardzo serdeczny i przyjacielski.

Nierzadkie były fakty, że ludność czynnie pomagała bohaterskim sprzymierzeńcom, a oddziały partyzantów przyłączyły się dobrowolnie do szeregów polskich, co mogą potwierdzić ci, którzy w ostatnich czasach byli na Ukrainie.

Naród ukraiński wierzy, że tylko przy pomocy Polski może być wolnym i gospodarzem na ziemi ojczystej. Wiarą tą objaśnia się fakt przychylnego nastroju dla wojska polskiego i w ogóle dla ugody ukraińsko-polskiej.

Trzeba nadmienić, że wypadki strategiczne ostatnich dni na Ukrainie bardzo zaszkodziły rządowi ukraińskiemu w przeprowadzeniu pracy państwowej, ale całe społeczeństwo ukraińskie wierzy głęboko, że stan obecny jest tylko przejściowy i krótkotrwały.

Na zakończenie minister zaznacza, że główny ataman Petlura ma zwołać w czasie najbliższym przedstawicielstwo narodowe.

Mąka amerykańska.

Wskutek apelu Komitetu Ratunkowego (Hoovera), rząd amerykański upoważnił korporacyę zbożową „United States Grain Cor.“ do wysłania mąki na kredyt dla Polski, Austryi, Armenii i Czech.

Firma ta wyśle ogółem 10,000.000 beczek mąki, której wartość obliczają od 125 do 150 milionów dolarów. Przeszło 60 000.000 beczek mąki, pozostałej z zeszłorocznych zapasów mają być o ile możności sprzedane do Europy za gotówkę.

Dotychczas rząd amerykański zarobił na wysyłce a właściwie na transporcie zboża blisko 50 milionów dolarów. Apel ten, który dopomina się o wysyłkę mąki nie za gotówkę ale na kredyt, ze względu na potrzeby cierpiącej ludności w Europie, brzmi następująco:

„Jest to rzeczywiście straszne, jeśli kupiec świadomie skazuje tysiące ludzi na śmierć głodową jedynie dlatego, że ci głodni nie mogą zapłacić gotówką. A przecież sprzedaż na kredyt nie jest podarunkiem. Ludność w tych krajach straciła już wszelką nadzieję otrzymania kredytów, za które mogłaby zakupić żywność aby uniknąć śmierci głodowej. To nie jest kwestya dobroczynności. To jest sprawa czysto handlowa.

Jest wiadomem, że Polska jest w największej potrzebie kredytów na zakupienie żywności. Racye żywnościowe w Polsce zredukowano obecnie na 6 uncyj dziennie na osobę, przy tem i tak niema co jeść oprócz chleba.

Polscy bohaterzy walczyli za naszą niepodległość za co jesteśmy im wdzięczni, a i my również w obecnej walce o niepodległość narodu polskiego wzięliśmy udział i dlatego przez wzgląd na tą cząstkę naszych zapasów żywności i to w dodatku na kredyt a nie za darmo, my jako naród nie możemy wziąć odpowiedzialności narażenia na niebezpieczeństwo niepodległości narodu polskiego“.

„Męczeństwo Francyi“

Z Warszawy piszą nam: W sali konserwatoryum p. Pironneau miał onegdaj odczyt pod powyższym tytułem.

W postępowaniu Niemców wobec ludności i jej mienia widocznem było, że oparto je na przemyślanym planie. Rozróżnić można trzy okresy tej gospodarki niemieckiej. Pierwszy był okresem niemieckiej „wojny radosnej“; nadzieja szybkiego zwycięstwa opanowała dusze najeźdźców; zadawali się wtedy rabowaniem środków żywności i przedmiotów zbytku. Po Marnie zrozumieli jednak, że wojna tak prędko się nie skończy. Zastosowano więc na terytoryach okupowanych nową taktykę: rabunek systematyczny wszystkiego, co mogłoby się przydać do użytku publicznego i prywatnego; systematyczne prześladowanie ludności zaczęto przeprowadzać z całą bezwzględnością. Rekwizycyom towarzyszyły stale nagie rabunki, połączone z morderstwami.

Przed pełnymi grozy słuchaczami przesunął p. Pironneau liczne przykłady niemieckiego barbarzyństwa; jeden z nich szczególnie dobrze przedstawia ducha germańskich najeźdźców. Na ulicy jednego z zajętych miasteczek żołnierzy niemieccy napadli na przechodzącego starca; zażądali od niego pieniędzy; okazało się, że nic przy sobie niema, więc zabili go. Masakrowanie dotykało bez różnicy dzieci, kobiety i mężczyzn, motywowano je szpiegostwem, albo strzałami ze strony urojonych franctireur'ów.

Szczególnie ciężką dla mieszkańców była metoda „brania zakładników“, wielu z nich rozstrzeliwano bez żadnych przyczyn. Zmuszano również ludność do robienia okopów i rowów, często kroć wystawiając ją na ogień artyleryjski. W niektórych miejscowościach (n. p. Lille) wydawano rozkazy wysiedlające wielu mieszkańców, przeważnie mężczyzn (prócz chłopców, którzy jeszcze nie ukończyli 14 lat i prócz starców).

Trzeci, końcowy okres rabunku niemieckiego nastąpił w chwili, gdy przegrana stała się widoczną: zaczęli rabować wtedy wszystko bez planu, nie licząc się już z niczem. Wogóle taktyka dręczenia ludności zależała od położenia na froncie. Inicyatywa rabowania i mordów pochodziła z najwyższych sfer wojskowych; prześladowanie na ziemiach okupowanych uważało niemieckie dowództwo za jedną ze swoich metod strategicznych.

Do Canossy...

W związku z dopuszczeniem delegata niemieckiego Wissela do międzynarodowej konferencyi marynarskiej donoszą, że tenże został przez swój rząd upoważniony do złożenia następującego oświadczenia: Niemcy żałują tych licznych ofiar spowodowanych wojną łodziami podwodnymi, którą rząd niemiecki podjął, zmuszony koniecznością obrony przeciwko blokadzie. Nie podnosząc najmniejszego protestu w tym względzie, podejmują się Niemcy stosownie do dod. artykułu 224 traktatu pokojowego naprawić wszystkie szkody, które wyrządziła wojna podmorska państwom koalicyjnym i sprzymierzonym tudzież ich poddanym.

Minister Kolei
o Pożyczce Odrodzenia

Nie jest dobrym synem Ojczyzny ten, kto nie pragnie, by miała ona, po okrutnej niewoli, powstać w pełnym blasku piękności, silna, wspaniała i wolna już po wieczne czasy!

Na to wszakże potrzebne jej są fundusze, które muszą być dostarczone przez subskrypcyę na Pożyczkę Odrodzenia.

Wszyscy jesteśmy tutaj aż nadto przekonani, iż Polonia Amerykańska, tak zawsze wysoce patryotyczna, przyczyni się do zbudowania umiłowanej przez nas wszystkich Ojczyzny, przez gremialne zapisywanie się na listy Pożyczki Liberty Bons,

Minister Kolei Żelaznych
(—) *Bartel.*

Rozbrojenie Niemiec.

W sprawie rozbrojenia Niemiec pisze *Petit Journal*: Wszyscy spólnicy są silnie zdecydowani wywrzeć jak najbardziej stanowczy nacisk na Niemcy w kierunku rozbrojenia. Zapatrywania marsz. Focha i Wilsona zostały w zupełności aprobowane. Żądania Niemiec o powiększenie armii do 200.000 żołnierzy zostało odrzucone. Zniszczenie niemieckiego materyału wojennego a przedewszystkiem armat ma być przyspieszone.

Machinacye niemieckich militarzystów.

Trudności, na jakie napotykają prawie wszędzie międzykoalicyjne komisye w Niemczech, a następnie wypadki na G. Śląsku, jakoteż ostatni strajk w Palatynacie, rzuciły światło na machinacye pewnych agitatorów, które demaskują socyalistyczne niemieckie dzienniki w Moguncyi.

Tribune, organ niezależnych socyalistów, ogłasza z powodu strajków w Palatynacie, które są już dziś zupełnie ukończone, a odbyły się w największym spokoju, artykuł, który wywarł głębokie wrażenie w robotniczych kołach w Ludwigsfen. Dziennik przedstawia rolę, jaką odgrywa Heimatsdienst, który się stara zorganizować strajk na terytoryach zajętych przez aliantów.

Dokumenty, jakie wpadły w ręce *Tribune* świadczą o tem, że już od grudnia przez tych agitatorów był przygotowany strajk w Palatynacie. Artykuł przestrzega robotników Palatynatu przed machinacyami owych militarystycznych agitatorów, którzy tylko wystrychną robotników na dudka, oraz daje rady całej ludności niemieckiej innych okolic, w których alianci napotykają na wielkie trudności.

Konferencya w Boulogne.

Zaproszenie Polski

O obradach konferencyi w Boulogne wydano następujący komunikat oficyalny:

Konferencya obradowała nad kwestyą turecką i utrzymała pierwotnie ustaloną datę 26 czerwca jako termin odpowiedzi Turcyi na warunki pokojowe. Konferencya aprobowała również środki wojskowe, na które zgodzili się marszałkowie Foch i Wilson, a które mają być odpowiedzią na położenie wynikłe w okolicy Konstantynopola i cieśnin.

Uchwalono następnie zaprosić do Spaa delegatów greckich, polskich, portugalskich, rumuńskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich, celem naradzenia się z aliantami w sprawach, które te państwa bezpośrednio obchodzą, a które będą poruszane na konferencyi.

Marsz. Foch i Wilson akceptowali tekst noty państw koalicyjnych do Niemiec w kwestyi rozbrojenia Niemiec, zniszczenia materyału wojennego i redukcyi w jak najkrótszym czasie wojska do liczby przepisanej traktatem wersalskim, a które to postanowienia albo zupełnie nie zostały wykonane albo wykonane tylko częściowo.

W sprawie Niemiec.

Echo de Paris donosi o przebiegu konferencyj w Boulogne: Pierwotnie planowano zastąpić pełnomocników w Berlinie ambasadorami w trzy miesiące po ratyfikacyi traktatu; wobec naprężonych stosunków odstąpiono od tego postanowienia. Obecnie jednak zgodzono się jeszcze przed konferencyą w Spaa wysłać ambasadorów.

W kwestyi rozbrojenia Niemiec referat marsz. Focha konstatuje, że dotychczas zniszczono 15 000 armat t. zn. 700—800 tygodniowo. Zniszczonych ma być jeszcze dalszych 15.000. Aby to przyspieszyć, ma być do rządu berlińskiego wysłana nota zredagowana przez marsz. Focha. Nota będzie zawierała równocześnie postanowienia konferencyi ambasadorów co do nowych sił policyjnych, na które pozwolono Niemcom. Wojska regularne nie mogą w żadnym wypadku przekraczać liczby ustanowionej w traktacie.

Polityka zagraniczna.

W sprawie polityki zagranicznej przedstawił Millerand swoje zapatrywania wobec Rosyi sowieckiej t. j. wyłącznie tylko podjęcie stosunków handlowych a nie politycznych. Ze strony angielskiej nie sprzeciwiono się temu. Niektóre dzienniki donoszą jednakże, że L. George żądał kategorycznie uznania rządu sowieckiego i że Belgia miała się przyłączyć do tego zapatrywania.

O interwencyę Venizelosa

dalej podaje *Echo de Paris*, że w sprawie interwencyi Venizelosa w kołach francuskich pojawiło się pewne zaniepokojenie. Dnia 3 maja zawarto zawieszenie broni z nacyonalistami w Angorze. Zawieszenie to skończy się dziś. Niewiadomo, czy nacyonaliści odnowią je, a następnie jeżeli odnowienie to nastąpi co się stanie z wojskami, które zostały na południe od Hozenti(?) wzięte do niewoli. Pozatem Francya nie chce być zawikłana w ewentualne niepowodzenie Grecyi. W końcu obawia się Francya komplikacyi w razie zgłoszenia greckich pretensyi do Bosforu. Niektóre dzienniki oświadczają, że L. George zdecydował się przyjąć pomoc, ponieważ Anglia rozporządza obecnie w Małej Azyi szczupłemi tylko siłami.

O odszkodowanie.

W sprawie niemieckiego odszkodowania donosi *Pertinax*, że minimum rocznej raty 3 miliardy marek zostało ustanowione tylko na przeciąg pierwszych 5 lat. Ustanowienie rocznych rat dla lat następnych nie będzie przekazane do swobodnego rozporządzenia komisyi reparacyjnej, lecz już teraz będzie ustanowiona zasada przygotowania do pewnych danych statystycznych jak n. p. dochodów z kolei i dat przywozu i wywozu. Całkowita suma długów niemieckich pozostanie niezmieniona, może tylko przez podwyższenie rocznych rat przyspieszy się opłat.

Całkowitą sumę odszkodowań ze strony Niemiec podała Anglia według *Matina* na 5000 funtów szterl. w złocie.

Pertinax donosi jeszcze o następującym planie: O ileby rząd niemiecki pozostawał w tyle z jakąś roczną ratą wtedy należy zagrozić zajęciem wszystkich ceł tak, że cła niemieckie byłyby pierwszem zabezpieczeniem odszkodowań. Wzięto również pod uwagę okupacyę nowych terytoryów w razie gdyby Niemcy nie wypełniali swoich zobowiązań. Inne dzienniki oświadczają jednak, że nie osiągnięto jednolitego zapatrywania na całą kwestyę odszkodowań. Brak też jednolitego zapatrywania na rozdział niemieckiego odszkodowania. Układ zawarty poprzedniego roku w nieobecności Włoch przewiduje dla Serbii 6 prc., dla reszty sprzymierzonych razem 14 prc. Żądaniu Włoch 20 prc. odszkodowań niemieckich przeciwstawia Francya wielki wzrost terytoryalnych Włoch, podczas gdy Francya dostała tylko Alzacyę i Lotaryngyę. Prace komisyi reparacyjnej w Boulogne odbyły się równolegle z konferencyami najwyższej rady. Na posiedzeniu wieczornem odbyły się wspólne narady komisyi reparacyjnej i szefów rządu.

KRONIKA.

Lwów 24 czerwca 1920.

Kalendarz.

Piątek, 25 czerwca.
Rzym. kat.: Prospera bisk.
Gr. kat.: Onufrya prep.
Słowiański: Włastymiła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 58 zachód słońca o godzinie 15 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe 22 stopni.

— **Prof. dr. Antoni Jurasz,** znakomity laryngolog, prezydent Czerwonego Krzyża, wiceprezes Tow. Przyj. Sztuk pięknych jeden z najwybitniejszych naszych obywateli, tak zasłużony na polu obywatelskiem, opuszcza nasze miasto i przenosi się na stałe do Poznania, z którym łączą go stosunki rodzinne.

— **Senat Politechniki lwowskiej.** Grono Profesorów Szkoły Politechnicznej we Lwowie wybrało na rok 1920/21 Rektorem: prof. dr Stefana Pawlika. Dziekanami: a) Wydziału komunikacyjnego prof. dr. Kaspra Weigla, b) Wydziału architektury prof. dr. Tadeusza Obmińskiego, c) Wydziału budowy maszyn prof. Juliana Fabjańskiego, d) Wydziału rolniczo leśnego prof. dr. Karola Malsburga. Pozostają: Prorektorem prof. dr. Maksymilian Matakiewicz, Dziekanem Wydziału chemii prof. Wiktor Syniewski oraz Dziekanem Wydziału Inżynieryi wodnej prof. Adam Karpiński.

— **Generałowa Zamoyska w Warszawie.** *Kuryer Warszawski* donosi: Do Warszawy przyjechała z Zakopanego generałowa Zamoyska, staruszka 95 letnia.

Hr. Zamoyska, z domu hr. Działyńska, jest wdową po śp. generale Władysławie Zamoyskim, jednym z zasłużonych dowódców w rewolucyi 1831 r.

Generałowa Zamoyska położyła zasługi poważne na polu wychowawczem, zabierając głos często w tej sprawie, będąc założycielką zakładu wychowawczego dla dziewcząt. Zakład taki powstał z jej inicyatywy i jej nakładem naprzód w Kurniku, w Poznańskiem, a gdy władze niemieckie uniemożliwiły dalsze istnienie tej instytucyi na terenie b. dzielnicy pruskiej, hr Zamoyska przeniosła zakład swój do Kuźnic pod Zakopanem, gdzie go przez szereg lat z niezmordowaną energią prowadziła z prawdziwym pożytkiem.

— **Lwowska dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Z dniem 23 czerwca wprowadza się bieg wagonów bezpośrednich I. i II. klasy między Lwowem a Pragą i między Lwowem a Wiedniem przy pociągu pospiesznym nr. 10 (odjazd ze Lwowa godz. 23 10) a to co środę, sobotę i poniedziałek. (Przyjazd do Pragi godz. 21 37, co czwartek, niedziela i wtorek, przyjazd do Wiednia godz. 20 20 co czwartek, niedziela i wtorek).

Z powrotem odchodzić będą te wagony z Pragi o godz. 7 15 co środę, piątek i niedzielę, zaś z Wiednia o godz 8 25 co środę, piątek i niedzielę a przyjazd do Lwowa nastąpi pociągiem pospiesznym nr 92 (godz. 7 55) co czwartek, sobotę i poniedziałek.

— **Reklamacye wojskowe.** Ministerstwo spraw wojskowych oddział I szt. sekcya pob. i uzup rozporządzeniem L. dz 24772 3097/20/7 z dnia 30 kwietnia 1920 (Dz. O. Gen. Lwów dz. 28863/V. z dnia 19 maja b. r.) zarządziło, że osoby, które pragną uzyskać przedłużenie otrzymanego poprzednio odroczenia służby wojskowej, którego termin upływa, winny się zgłosić na 2 do 4 tygodni przed upływem terminu odroczenia do P. K U. celem uzyskania dalszego odroczenia, po przedłożeniu odpowiednich dowodów.

Magistrat m. Lwowa podając to zarządzenie do wiadomości wzywa strony interesowane do przedłożenia ponownych próśb reklamacyjnych przy dołączeniu odpowiednich dokumentów na 2 do 4 tygodni przed upływem terminu odroczenia do tutejszej Powiatowej Komendy Uzupełnień za pośrednictwem tutejszej władzy politycznej. W razie niewniesienia wspomnianych podań reklamacyjnych w przepisanym terminie zostaną osoby korzystające z odroczenia służby wojskowej powołane bezwłocznie do pełnienia tejże.

— **Z sądu wojskowego.** Kapral żandarmeryi (w Rohatynie) Antoni Piątek za zbrodnię §§ 457, 459, 461 w u. k. zasądzony został na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, degradacyę do szeregowca i utratę odznaczeń

— **W sprawie bezwyznaniowości.** Sąd pokoju 20 okręgu skazał Gerson Zyberta, radnego m. Warszawy na 100 Mk. grzywny lub 7 dni aresztu, za to, że stając w charakterze świadka odmówił złożenia przysięgi na tej zasadzie, iż jest bezwyznaniowcem.

Od wyroku tego oskarżony założył apelacyę, prosząc o uniewinnienie, gdyż jako bezwyznaniowy, w myśl art. 99 u. p. k. winien być od przysięgi wolny, a także z tego względu, że odmowa przysięgi przez świadka nie jest występkiem przewidzianym w art 172 k k

Wydział odwoławczy s. o. (sędzia przew. Poklewski-Koziełł), zostawiając apelacyę Z. bez skutku, wydał obszernie umotywowany wyrok, którego mocą uznał: odmowa złożenia przysięgi przez świadka jest wywołana świadomie jedynie chęcią uchylenia się od spełnienia obowiązujących wszystkich obywateli nakazów ustawy, a to z tego względu, że jak się okazuje z oświadczenia oskarżonego, brał on udział w wyborach do gminy żydowskiej i stawiał nawet kandydaturę do zarządu tejże gminy, czyli, że należy do wyznania mojżeszowego, ponieważ gmina żydowska na terenie b. Królestwa ma charakter czysto wyznaniowy, Gminy żydowskie tworzą Towarzystwo religijne publiczno prawne, na którego czele stoi rada religijna gmin żydowskich. (Dekret Naczelnika Państwa z d. 7 lutego 1919).

Słowem Z. ubiegając się o mandat członka zarządu gminy żydowskiej, temsamem zadokumentował swą przynależność do wyznania mojżeszowego, które uznaje ważność i potrzebę przysięgi i wobec tego oświadczenie o jego bezwyznaniowości jako gołosłowne i znajdujące zaprzeczenie w jego własnem postępowaniu nie zasługuje na uwzględnienie.

— **Z Białego Krzyża.** Zarząd okręgowy lwowski podaje do wiadomości, że walne zebranie polskiego Białego Krzyża w Warszawie (Zarząd Naczelny) odbędzie się w Warszawie dnia 15 lipca b, r.)

— **Wykład o Spiszu, Orawie i ziemi Czadeckiej,** ilustrowany obrazami świetlnymi odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17, dnia 24 bm. o godz. 6 wieczorem, na który Zarząd Oddziału P. T. P. nauczycielstwo i szersze sfery obywatelskie, interesujące się sprawami plebiscytowemi, zaprasza.

Dochód przeznaczony na fundusz plebiscytowy.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za spokój duszy ś. p. dr. Bronisława Dołęby, uczestnika powstania 1863 r., b. długoletniego wiceprezesa i protektora Towarzystwa Kółek rolniczych, prezesa wydziału oświatowego Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, zmarłego dnia 18 maja w Szynwałdzie pod Tarnowem, odbędzie się w piątek 25 czerwca 1920 w Bazylice lwowskiej o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne, na któ e zaprasza delegatura Małopolskiego Towarzystwa rolniczego we Lwowie.

— **„Płomieniochron".** Dnia 17 b. m przeprowadził w sali Instytutu technologicznego Izby handl. i przem. p. Józef Kwiatkowski b. asystent przy katedrze chemii w Politechnice lwowskiej, obecnie sekretarz państw. Szkoły przemysłowej we Lwowie, próbę przeciwpożarową, swoim wynalazkiem, nazwanym trafnie płomieniochromem. Zaproszeni goście wraz z delegatami Straży pożarnej nietylko z wielkiem zainteresowaniem przypatrywali się dokonywanej próbie, ale brali w niej sami czynny udział. P. Kwiatkowski przedstawił różne przedmioty impregnowane płomieniochromem, jak kawałki drzewa, różnokolorowe materye wełniane, bawełniane, jedwabne, płócienne, sukienne i ażurowe, tekturę na pudła do sklepów galanteryjnych, wełnę drzewną, kłaki, płótno na kulisy i dekoracye teatralne, oraz płótno na obrazy dla artystów malarzy i papier. Wszystkie te przedmioty poddawane były z osobna podpalaniu, lecz niepodobieństwem było podpalić. Czynione próby wywoływały zdumienie obecnych widzów. Z dodatniego wrażenia jakie się odniosło z tej próby ogniowej, nasuwa się pytanie czy wobec odbudowy kraju, nie należałoby wyznaczyć komisyi, któraby wynalazek ten dokładnie zbadałaby, a wszedłszy w umowę z wynalazcą, wprowadziła w życie „płomieniochron" przy akcyi odbudowy kraju.

— **Grad.** Wczoraj o godz. 2 po południu wśród grzmotu piorunów lunął nawalny deszcz, a następnie grad dość znacznej wielkości. Na szczęście grad padał niedługo i nie wyrządził większych szkód

— **Nasza wiosna.** Smutne i niewdzięczne epitafium możemy wypisać wiośnie tegorocznej, która tak nędznie skończyła wczoraj swój żywot. Z wielką pompą wjechała kwietna Pani na złocistym, słonecznym rydwanie, sypiąc dokoła kiście kwiatów hojną, niecierpliwą ręką, ubierając pola w ruń zbóż szybko rosnących, a sadom dając mnogość jabłek, które rumiane lecz drobne drżą teraz na deszczu i słocie.

Zbyt prędko żyłaś, Wiosno! Wyczerpałaś cały swój zasób sił w zbyt krótkim czasie tak, że ci sił nie starczyło, aby ku latu podprowadzić zieleń naszą. I oto żółte zwiędłe listki, jak włosy siwe, przewijają się smugami po drzewach.

Przy pierwszych deszczach majowych nasze babcie wzięły okulary na nos i otwierając uroczyście sędziwy, jak one, kalendarz ogłosiły, że „suchy kwiecień, mokry maj, będzie żyto kieby gaj". Kalendarz jednak nie dopuszczał myśli, aby i cały czerwiec miał być mokry, a zwłaszcza, żeby koniec wiosny przyniósł burzę i grad wielkości orzechów laskowych.

W smutny, szary dzień słoty trudno snuć jasne horoskopy. Większa, niż kiedykolwiek część mieszkańców miasta dla urodzajów budzi trwogę i niepokój. Tak pięknie zaczęty spadek cen może się wstrzymać w swym biegu. Chyba, że ktoś z Kochanowskim powie:

Cóć kolwiek sie dzieje
Nie trać nigdy nadzieje.

— **Przeciw wyzyskowi bab wiejskich.** Największe paskarki to baby wiejskie, które solidarnie, mimo spadku cen, żądają horendalnych zapłat za jarzyny i owoce. Przeciw temu wyzyskowi należy się bronić, wstrzymując się jakiś czas od zakupów, a wrazie paskarskich cen bezwzględnie oddawać rozwydrzone baby w ręce władzy. Raz z tem już koniec zrobić trzeba!

— **Corso kwiatowe w Krakowie.** Na dochód „Białego Krzyża" odbyło się w niedzielę po południu w Alei 3 Maja samochodowe corso kwiatowe. W zabawie wzięła udział wielka ilość samochodów cywilnych i wojskowych. Licznie zebranej publiczności szczególnie podobały się samochody „Róże", „Pisklęta", „Lotnictwo", „maki", wśród których jechały krakowianki w pięknych i efektownych kostyumach, „słoneczniki", „kareta biedermajerowska" i in. Nad krążącymi po alei udekorowanymi pomysłowo samochodami unosiły się aeroplany, z których lotnicy rzucali kwiaty. Corso samochodowe ściągnęło na błonia tysiące widzów. Pogoda dopisała. Pierwszą nagrodę otrzymał wóz „Róże", w którym jechały panie w białych sukniach i kapeluszach koloru purpurowych róż; drugą wóz „Pisklęta"; trzecią wóz w stylu karety biedermajerowskiej.

— **Katolicki kongres światowy.** Wedle doniesienia *N. Zurich. Nachrichten*, powstała w Rzymie myśl zwołania do Hagi światowego kongresu katolickiego. Sekretarz włoskiej partyi ludowej (katolickiej), Don Sturzo, powołał do życia komisyę, która zajęła się utworzeniem katolickiej międzynarodówki, a która akceptowała już myśl zwołania rzeczonego kongresu. Komisyi tej przedłożono wyniki wstępnych rokowań w sprawie kongresu, podjętych z przedstawicielami różnych krajów. Dotąd wyrazili swą zgodę na zwołanie kongresu przedstawiciele katolików z Austryi, Czecho-Słowacyi, Francyi, Hiszpanii, Irlandyi, Niemiec, Polski i Węgier Data zwołania kongresu będzie niebawem ustalona.

— **Nowy król Lear.** Exkról grecki Konstantyn nie ma godności króla Leara w sobie i jego zgękana głowa w nikim nie budzi litości. Łączy go jednakże z wielkim męczennikiem wspólność niedoli, co prawda, dobrze zasłużonej. Onegdaj musiał wyjechać do Szwajcaryi, albowiem rząd włoski odmówił mu azylu na swojej ziemi, której uszanować nie umiał. Wygnany władca we Włoszech nie przestał robić polityki i snuł intrygi przeciw rządom koalicyjnym.

— **Grecyi grozi rewolucya.** *Chicago Tribune* donosi, że w Szwajcaryi odbyła się konferencya b. króla greckiego Konstantyna z obecnym królem greckim Aleksandrem, który oświadczył, że ma zamiar zrzec się tronu i prosił ojca, aby objął napowrót władzę. Venizelos nagle wyjechał do Paryża, ażeby króla Aleksandra od tego kroku odwieść, grożąc mu, że w przeciwnym razie ogłosi Grecyę republiką i sam się zamianuje jej prowizorycznym prezydentem.

Do *Press Information* donoszą z Aten: Panuje tu niesłychane napięcie. Obawiają się wybuchu rewolucyi lub zamachu stanu w najbliższych dniach. Obiega pogłoska, że Venizelos zdołał nakłonić króla Aleksandra do zrzeczenia się tronu i ogłoszenia Grecyi republiką.

— **Straszliwy pożar w Szkocyi.** Pożar o niesłychanej gwałtowności szerzy się od kilku dni w lasach górnej Szkocyi. Tropikalny upał i długotrwała posucha sprawiły, że pożar przybrał rozmiary katastrofalne. Cała ludność bierze udział w gaszeniu pożaru i mimo to siły jej okazują się nie wystarczające do pokonania rozszalałego żywiołu. Do brzegów Szkocyi przybijają statki wojenne, których załogi są wysyłane na miejsce katastrofy.

Do ludności żydowskiej. Polska wzywa do podpisywania pożyczki odrodzenia.

Polska potrzebuje pieniędzy do zupełnej odbudowy Państwa i uruchomienia życia gospodarczego.

Pieniędzy tych winno dostarczyć wyłącznie własne społeczeństwo.

Świadomi, że chodzi o przyszłość naszą i dzieci naszych, o byt i szczęście naszych rodzin i przyszłych pokoleń, pomni, że państwo, w którem żyjemy, było nam od wieków ostoją i opiekunem, nie ma ofiary, której nie ponosimy i której ponosić nie jesteśmy gotowi.

Kto miłuje swój kraj, ten dostarczy Państwu środków do jego odbudowy gospodarczej, ten — wedle możności i sił — weźmie udział w subskrypcyi pożyczki odrodzenia.

Ludność żydowska, która w myśl tradycyi i przepisów religii, zawsze dawała dowody głębokiego do Państwa przywiązania nie potrzebuje osobnej zachęty do spełnienia swego wobec Państwa obowiązku subskrypcyi pożyczki odrodzenia.

Wystarczy na ten obowiązek wskazać a czynimy to w przeświadczeniu, że nie zabraknie z pośród naszych współwyznawców nikogo, ani bogatego, ani ubogiego, któryby bodaj skromną częścią swoich zasobów — wedle sił i ponad swoje siły — nie przysporzył Państwu środków przez **subskrypcyę pożyczki odrodzenia.**

Do Ludności żydowskiej idzie nasz odzew: Subskrybujmy wszyscy bez wyjątku bez zwłoki pożyczkę odrodzenia!

Zarząd izraelickiej Gminy wyznaniowej: dr. Jakób Diamand, komisarz rządowy izraelickiej Gminy wyzn., Maurycy Rapaport zast. komisarza rządowego izr. Gminy wyzn. Rabinat: st. rabin Leib Braude, rabin dr. Samuel Guttman, rabin Izak Ziff.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracyi).

Na plebiscyt: Prof. dr. Urich 265 Mk. złożone przez uczenice V. kl. gimnazyum Strzałkowskiej przy rozdaniu świadectw rocznych.

Zemsta gałganiarki (Chiffonette). Sławna na świecie tancerka Napierkowska jest także pierwszorzędną gwiazdą filmową, choć u nas dość rzadko ukazuje się na ekranie. Bardzo więc ciekawym jest prześliczny dramat wytwórni „Pathe", ukazujący się obecnie w „Apollu" p. t. „Zemsta gałganiarki". Występuje w nim właśnie Stanisława Napierkowska w roli małej Chiffonettki najpierw handlarki kwiatów w łachmanach następnie modelki a potem świetnej i uwielbianej piękności, która mści się z całą finezyą za podeptanie swojej pierwszej w życiu miłości. Na wyjątkowy ten film składa się talent artystki, jej olśniewająca uroda i bajeczne tualety oraz znakomicie oddane środowisko bawiącego się Paryża.

Małopolskie instytucye finansowe i ich filie zawiadamiają P. T. Publiczność, że wobec przemiany książkowości prowadzonej dotychczas w koronach na walutę markową, biura ich zakładów z wyjątkiem działu wekslowego zamknięte będą przez dni 5 od 26 do 30 czerwca 1920 włącznie.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, aby wcześnie zaopatrzyła się w środki płatnicze, o ile ich w tych dniach potrzebywać będzie.

Głosy publiczności.

Pożegnanie.

Po blisko 12 letnim pobycie we Lwowie przenosząc się w najbliższych dniach na stałe w strony rodzinne do Poznania, nie mogę niestety z wszystkimi, z którymi stałem w stosunkach zawodowych i towarzyskich albo wspólnie pracowałem na polu naukowem lub społecznem, pożegnać się osobiście. Proszę więc przynajmniej w słowach przyjąć serdeczny uścisk dłoni i szczere podzięki za doznawane objawy przyjaźni, zaufania i przychylności i za przyznawane mi nieraz niezasłużone pochwały, zaszczyty i odznaczenia.

Przeżywałem tu w ostatnich latach dolę i niedolę razem z innymi, ale też i wesołe, przyjemne i podniosłe chwile. To też wspomnienia, które stąd zabieram, nigdy nie zatrą się w mej pamięci, a okres życia tu spędzony, mimo wszystkie przykrości, zawsze liczyć będę do najpiękniejszych. *Salvete et valete!*

Prof. dr. Antoni Jurasz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek 24 czerwca o godz. 7 wiecz. „Rigoletto", opera Verdi'ego z pp.

Kamilą Szenderowicz (po raz pierwszy), Łowczyńskim, Okońskim i Hornerem.

W piątek 25 czerwca o godz. 7 wiecz. po raz czwarty „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i obsadzie.

— **P. Stefania Marynowiczówna**, śpiewaczka, ulubienica lwowskiej publiczności teatralnej, śpiewała we wtorek po raz ostatni, gdyż porzuca scenę. Publiczność urządziła jej serdeczną owacyę kwiatową. Wśród nich wyróżniał się kosz kwiatów z napisem: „Pieśniarce żołnierza — Garnizon lwowski“. Było to podziękowanie za pracę w tych wieczorach urządzanych na dochód żołnierza polskiego, w których artystka tak chętny zawsze brała udział.

P. Marynowiczówna przenosi się na scenę poznańską.

Nowe kompozycye. Kazimierz Granat napisał obecnie dwa utwory orkiestralne ku czci generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Stanisława hr. Szeptyckiego.

„Orędownik komisaryatu plebiscytowego“. Pod tym tytułem wychodzi w Bytomiu pismo, zawierające w dziale urzędowym komunikaty i rozporządzenia władz w języku polskim, francuskim i niemieckim. W części nieurzędowej komisaryat plebiscytowy polski skrzętnie notuje wszelkie fakty, demaskujące podstępną agitacyę Niemców i ich bandyckie sposoby terroryzowania ludności polskiej.

Występy Maryli Gremo. Przez dwa dni popisywała się w sali „Sokoła Macierzy“ młodziutka, podobno 9 letnia, tancerka Maryla Gremo. Dziecko istotnie bardzo muzykalne i pojętne, wyuczone świetnie, zadziwiało pewnością swych wystąpień, które cechował wysoki poziom artystyczny, estetyka ruchów i pięknych póz.

Nie może w tem być naturalnie mowy o jakiejś twórczości, o „geniuszu“ tanecznym, zwłaszcza tam, gdzie malutka Gremo przeistacza się niejako w dorosłą osobę i r e p r o d u k u j e tylko świetnie to, co widziała u swej znakomitej nauczycielki Rity Sachetto, co poniekąd wywiera wrażenie produkcyi karzełka; najlepszą jest też Gremo wtedy, kiedy tańczy pajaca, którym niedawno się jeszcze bawiła i którego ruchy zna świetnie.

Po tej też linii dziecięcych wizień na razie powinna iść w pierwszym rzędzie edukacya malutkiej tancerki, która kiedyś może istotnie stać się siłą pierwszorzędną. Dopatrywanie się już dziś w niej „genialności“ i prowadzenie ją drogą publicznych występów, jako „skończoną artystkę“, może łatwo zniszczyć zdolności utalentowanego dziecka. *(as)*

Boy. „Studya i szkice z literatury francuskiej“. Kraków. 1920. G. Gebethner i Sp.

(c. s.) W tomie powyżej wymienionym, zawarł Boy (Tadeusz Żeleński) rozszerzone i uzupełnione słowa wstępne, jakiemi poprzedził swe doskonałe przekłady arcydzieł, oraz wybitnych utworów dawnej i nowszej, od XV. do XIX. wieku, literatury francuskiej. W szkicach tych, omawiających niekiedy tekst jednego dzieła, niekiedy zaś całą twórczość wielkiego poety lub prozaika, wypowiadał przeważnie ze wszech miar interesujące własne poglądy i mniemania, nie pomijał jednak milczeniem badań pierwszorzędnych krytyków francuskich i cytował ich sądy; stąd praca jego, posiada niezaprzeczenie poważne znaczenie tak dla pragnących zabrać bliższą znajomość z piśmiennictwem francuskiem, jak i dla tych, którzy je znają od dawna.

Franciszek Rawita. „Chio“. Warszawa. Nakład Towarzystwa akcyjnego S. Orgelbranda Synów.

(z. s.) Autor powyżej wymienionej powieści, nazwał ją sam w przedmowie: marzeniem na tle dziejowem. Gród Chio, który Rawita utożsamia z Kijowem (wzniosła go, przyozdobiła wspaniałemi gmachami i otoczyła pasem wież i obronnych murów skrzętna kolonia grecka), panuje wszechwładnie, dzięki wysokiej kulturze swych mieszkańców i ich zręcznej, chociaż niemoralnej polityce, nad dzikimi sąsiadami, Agatyrsami, wiodącymi żywot rozbójniczy i koczowniczy na rozległych płaszczyznach otaczających miasto. Wątek opowiadania, o ile (w znaczeniu legendowem) może nazwać się historycznym, chociaż wysnuty z Herodota, jest dziełem wyobraźni, która z niezaprzeczoną siłą polotu i barwnego obrazowania stworzyła szereg ściśle z sobą związanych scen wojowniczych i erotycznych, kończących się walką ostateczną, uwieńczoną tryumfem barbarzyńców nad zdradzającym ich własnym wodzem i Grekami, przyczem bogaty i piękny gród kolonistów, w czasie świątecznych uroczystości bachicznych, płonie i rozsypuje się w gruzy ze wszystkimi swymi pałacami i świątyniami.

Nowy gabinet.

Warszawa. (Dep. wł.). Nasz korespondent warszawski telegrafuje nam o godz. 11·45 w południe.

Kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje:

Naczelnik Państwa mianował gabinet Ministrów w następującym składzie:

Prezes Ministrów i Minister skarbu Władysław G r a b s k i.

Minister spraw zagranicznych: Eustachy ks. S a p i e h a.

Minister spraw wojskowych generał por. Józef L e ś n i e w s k i.

Minister W. R. i O. P. Tadeusz Ł o p u s z a ń s k i.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych dr. Franciszek B u j a k.

Minister kolei żelaznych dr. Kazimierz B a r t e l.

Minister poczt i telegrafów Ludwik T o ł ł o c z k o.

Minister robót publicznych Gabryel N a r u t o w i c z.

Minister aprowizacyi Stanisław S l i w i ń s k i.

Tymczasowi kierownicy:

Ministerstwa spraw wewnętrznych Józef K u c z y ń s k i, Ministerstwa sprawiedliwości dr. Jan M o r a w s k i, Ministerstwa przemysłu i handlu Antoni O l s z e w s k i, Ministerstwa zdrowia publicznego dr. Witold C h o d ź k o.

Decyzya co do powołania Ministrów pracy i opieki społecznej, kultury i sztuki oraz byłej dzielnicy pruskiej nastąpi później.

Telegramy P. A. T.

„Dwógroszówka“ zawieszona.

Warszawa. Komunikat urzędowy: W Nr. 165 *Gazeta Poranna 2 grosze* z dnia 22 czerwca 1920 zamieściła notatkę, która w związku z projektowanem w dniu tym utworzeniem rządu z grona ugrupowań politycznych zwalczanych przez wymieniony organ prasy zawierała oczywistą tendencyę powstrzymania ludności od nabywania pożyczki państwowej.

Uznając, że pojawienie się notatki powyższej połączone jest niezależnie od utworzenia takiego lub innego rządu z nieobliczalną dla skarbu polskiego szkodą i że umieszczenie jej stanowi przeciwdziałanie najżywotniejszym interesom Państwa Polskiego, postanowiłem na zasadzie art. 2 ust o zapewnieniu bezpieczeństwa z dnia 25 lipca 1919 zawiesić wydawnictwo *Gazety Porannej* 2 grosze na miesiac.

Warszawa, dnia 23 czerwca 1920.

Franciszek Anuss m. p.

Warszawa. W miejsce zawieszonej *Gazety Porannej* zaczęły z dniem dzisiejszym wychodzić *Nowiny Poranne*.

Wezwanie do strajkujących.

Warszawa. *Kuryer Warszawski* pisze: Na murach m. Warszawy ukazało się wezwanie do strajkujących robotników oraz do ogółu ludności podpisane przez żołnierzy z frontu a wzywające do bezzwłocznego podjęcia pracy.

Polska na konferencyi w Spaa.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Starania w sprawie dopuszczenia Polski do udziału w konferencyi w Spaa zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dnia 23 b. m. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie telegraficzne, że dnia 22 b. m. zjazd premierów w Boulogne sur Mere zdecydował zaprosić między innemi Państwo Polskie do udziału w konferencyi w Spaa. Delegacya polska będzie przeto miała charakter oficyalny i będzie posiadała prawo głosu we wszystkich sprawach Polski dotyczących.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Finanse Rossyi.** *Overseas Enterprises* podają: Finanse Rossyi sowieckiej przedstawiają się w sposób następujący: W pierwszej połowie 1918 r. dochody 2 9 miliardów rubli, wydatki 17 6 miliardów; w drugiej połowie 1918 dochód 12 7 miliardów, wydatki 29.1; pierwsza połowa 1919 dochód 20.4, wydatki 50.7 miliardów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Baronowa Orczy. 78)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Rozumował jednak, że gdyby tak jego przyszłość, honor i imię miały być beznadziejnie zniszczone, rzucałby się po tej ciasnej izbie, jak zwierz rozjuszony raniąc własne serce wyrzutami i żalem, wytężając nerwy i mózg, by uchylić się przed tą straszną alternatywą: hańby lub śmierci.

Ten zaś człowiek był pijany i spał

— Dla niego to istotnie wszystko jedno!

Jakby w odpowiedzi na ten wniosek Chauvelina, z ust śpiącego wyrwało się potężne chrapnięcie.

Chauvelin odetchnął; następnie rozglądał się po małej izdebce i zbliżył do stolika przy ścianie, na którym znajdowały się: kałamarz, kilka piór i wydarte kartki papieru. Przerzucał je niedbale, gdy nagle wpadła mu w oczy gęsto zapisana kartka

— Obywatelu Chauvelin! Rozważając, że dalsza suma miliona franków...

To był początek listu... na razie tylko kilka słów błędną ortografią pisanych, pokreślonych i poprawionych .. tu i ówdzie opuszczona linia... zdanie pozbawione sensu; początek listu kreślonego niewprawną ręką opoja... Lecz początek obiecujący...

Obok rozłożony był brulion spisany ręką Chauvelina, który Sir Percy widocznie usiłował skopiować.

A więc zdecydował się... własnym podpisem miał splamić swój honor... i z tym zamiarem zasnął! — Mógł spać!

Chauvelin chwycił papier drżącą ręką— teraz, gdy prawie dopiął celu, dziwnie był wzruszony i zdenerwowany.

— Cóż to wam tak pilno z tym obmierzłym świstkiem — er... panie Chaubertin?.. zamruczał rozbudzający się powoli Sir Percy skołkowaciałym językiem — nie mogę się uporać z tą przeklętą francuszczyzną— dodał ziewając przeciągle.

Chauvelin drgnął tak silnie, że kartka wypadła mu z ręki; pochylił się, by ją podnieść.

— No, i dlaczegoż pan taki zmięszany? mamrotał Sir Percy leniwie — czy myślisz, żem pijany? Ręczę ci honorem, że nie jestem tak strąbiony, jak ci się wydaje.

— Nie wątpię Sir Percy — odparł Chauvelin ironicznie — że jesteś pan w pełnem posiadaniu swego światłego intelektu — przepraszam, że zaglądałem do pańskich papierów — dodał, kładąc niedopisaną kartkę na stole — myślałem, że list już przygotowany...

— Będzie.. na poczekaniu... przecież nie spiłem się... słowo honoru!... mogę pisać pewną ręką i podpisać się gładko...

— Kiedyż skończysz pan ten list, Sir Percy?

— Mój jacht „Sen Dnia“ musi opuścić przystań z odpływem morza... — bełkotał Sir Percy coraz niewyraźniej — czy to nie dość czasu do stu kaduków.. er... szanowny panie?

— O zachodzie słońca, Sir Percy.., nie później...

— O zachodzie słońca... dobrze już..— mruczał.

Blakeney, wyciągając się w całej długości na wązkiem i krótkiem łóżku i ziewając przeraźliwie,

— Nie zrobię zawodu... — mruknął ciszej; ciężkie powieki opadły na oczy, usiłował ułożyć wygodniej głowę; — napiszę list kali... kaligr... ejże! nie takim ja pijany, jak się wam wydaje..

Mimo tak uporczywego zapewnienia, zaledwo zdołał wymówić tych kilka słów, a już oddech równy, lecz chrapliwy świadczył, że popadł w sen głęboki.

Chauvelin spojrzał z nieopisaną pogardą na pokonanego nieprzyjaciela, wzruszył ramionami i szybko opuścił izbę.

W korytarzu przywołał ordynansa i ostro zabronił podawania wódki. lub wina Anglikowi.

— Przez dwie godziny może odespać tę pokaźną ilość wódki, którą wchłonął — rozważał wracając do swej kwatery — do tej pory wytrzeźwieje i zdoła list napisać wyraźnie i czytelnie.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Angielski szpieg.

Wreszcie cienie wieczorne poczęły spadać gęsto i szybko.

Wśród ścian fortecy Gayole ostatnie promienie zachodzącego słońca już dawno przestały się odbijać zamierającym blaskiem a przez grube, kamienne framugi i zakurzone szyby zaledwo zdołało się przedrzeć szare migotanie zmierzchu.

W parterowej, dużej izbie, której otwarte okna wychodziła na szeroką aleję południowych wałów, panowało głuche milczenie; powietrze zaduszne było swądem dwóch łojowych świec ustawionych na stole.

Wzdłuż ścian ustawił się szereg figur w ciemno-niebieskich mundurach z czerwonymi wyłogami, w szarych rajtuzach, w ciężkich wysokich butach; stali milczący i nieruchomi, z bagnetami na ostro — jak tylež automatów okalających izbę; nieco dalej od głównego stołu, poza kręgiem światła stała grupa złożona z pięciu żołnierzy w tych samych niebiesko-czerwonych mundurach; jeden z nich był sierżant Hébert. W pośród tej grupy siedziały dwie osoby: kobieta i stary człowiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XX. 726/19 (5). Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda Gottlieba i Laury Gottlieb zam. Seller strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 września 1920 godz. 9 30 przed południ. w biurze Nr. XX. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: Księga grunt. gm. kat. m. Lwowa, whl 1994/I; realność o powierzchni 1359 m. kw. na którym stoi stary pochylony domek murowany położona przy ul Droga Wulecka 62; wartość szacunkowa 17.837 kor. najniższa oferta 8918 kor. 50 hal. dalej whl. 174/I. połowa realności przy ul. Droga Wulecka 62, stanowiący wolny plac przed budynkiem na realności whl. 1994/I. składający się z parcel o powierzchni 234 m. kw.; wartość szacunkowa 1625 kor. najniższa oferta 812 kor. 50 hal. Do realności whl. 1994/I. ks. gr. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: jedno okno wewnętrzne z okuciem 2) drzewa owocowe różnego gatunku 14 sztuk, 3. parkan 14 m. długi, 4. deski owocowe 4 sztuk oszacowane na 498 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 18 maja 1920. (6193 2—3)

E. 39/19/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 sierpnia 1920 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 41 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej nieruchomości księga tabularną Kraków, whl. 52, oznaczenie nieruchomości: dobra Bolęcin, wartość szacunkowa koron 1,163.908, najniższa oferta 775.138 kor. Do dóbr Bolęcin whl. 52 ks. tab. Kraków należą następujące przynależności: inwentarz żywy, inwentarz martwy oraz cegielnia parowa oszacowane na łączną kwotę 904828 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, d 26 kwietnia 1920. (6222 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7972/20. (6045 3—3)

Obwieszczenie

Fabryka wyrobów fajansowych i szamotowych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Skawinie wniosła do tutejszego Starostwa prośbę o pozwolenie na urządzenie wodociągu w rzeki Skawinki do tego zakładu przemysłowego.

Projektowany wodociąg stanowić będą:

1. Ujęcie wody przy rzece,
2. filter przybrzeżny,
3. lewar,
4. pogłębienie istniejącej studni w podwórzu fabrycznem.

Co się podaje w myśl § 82 ustawy wodnej z 14 marca 1875 Nr. 38 Dz. u. kr. do powszechnej wiadomości i zarazem rozpisuje się na dzień 19 (dziewiętnastego) lipca 1920 godzinę 10 przedpoł. rozprawę komisyjną na miejscu celem zbadania czy i o ile zamierzone urządzenie wodociągu jest dopuszczalne

Ewentualne zarzuty mogą być wniesione najpóźniej przy rozprawie komisyjnej, ileże w razie przeciwnym uważanoby interesowanych jako zgadzających się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.

Plany wodociągu mogą być przejrzane w Starostwie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Starosta dla powiatu Podgórze obszar wiejski w Krakowie:
Rawski m. p.

L. 8433/20. (5947 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową i sprzedażą stempli gł. składowni tytoniu w Brzesku, do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 sierpnia 1919 za kwotę 369.156 Mk 20 f.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do godz. 12 w południe 20 lipca 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Inwalidom z ostatniej wojny, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 3700 Mk należy złożyć w Urzędzie podatkowym w Brzesku przed wniesieniem oferty tylko w Polskiej Pożyczce Państwowej względnie w kwitach tymczasowych na tę pożyczkę.

Inwalidzi i osoby z nimi na równi położone nie są obowiązani do składania wadyum.

Bliższych informacyi można zasięgnąć u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Brzesku.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 11 czerwca 1920.

Cg. I. a 472/20 (1). Przeciw Janowi Guzikowi z Głowienki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Jaśle przez Jędrzeja Czekaja z Głowienki pozew o 70 dolarów z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 7 lipca 1920. Celem strzeżenia praw Jana Guzika ustanawia się p. adw. dr. Lipińskiego w Jaśle kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie Jana Guzika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, d. 12 czerwca 1920. (6347)

Konkursa.

Prez 13210,20. (6334 1—3)

Konkurs.

W krakowskim okręgu apelacyjnym opróżnione są następujące posady naczelników sądów powiatowych a to w Białej, Grybowie, Kętach, Radomyślu wielkim, Ropczycach, Tyczynie i Tarnobrzegu.

Posady te będą obsadzone w VIII. lub VII. randze.

Podania kompetencyjne o wymienione posady lub ewentualnie inne opróżnić się mogące, należy wnosić do dnia 15 lipca b. r. w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 15 czerwca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego:
Walter.

Upadłości.

S. 7/14 (288). W sprawie upadłości Jakóba Lwowa, kupca we Lwowie pl. Gołuchowskich l. 14 ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna, sędziego Sądu okręgowego we Lwowie, a zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego, kuratora w osobie adw. dr. Maksymiliana Sokala we Lwowie dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie komisarza konkursowego a to: 1. Wincentego Horna et Comp. we Wiedniu XIV. Johnstrasse 10, 2 H. Hartmanna Syn et Comp. w Wiedniu XIV. Goldschlagstrasse 99, 3. Ferdynand Piatnik i synowie, 4. Herman Schmidt w Berlinie, N. Schönhauer Allee. 164, 5. Brause Comp. w Iserlohn. 6. Związkowa fabryka kalendarzy spka z ogr. odp. w Pradze II. plac Hawlicka 19, 7. Ignacego Fuchsa handel papieru w Pradze 460/I., 8. Zygmunta Federesa w Pradze Tesnow, 9. Mendl et Löwy w Wiedniu VII/2 Fussricherg 9, 10. Ang. Leonhardi w Bodenbach n/E, 11. Goldberg et Herevsg handel papieru w Wiedniu, 12. Adolf Kund w Wiedniu II. Negeoleg 4, 13. Fabryka perfumeryi i mydeł toaletowych w Karlsruhe F. Wolf i Syn Spka z ogr. por. w Wiedniu, 14. A. Sternberg zakład artystyczny kart widokowych w Hamburgu, 15. Ludwik Hirschfeld w Frankfurcie u/M., 16. Backer et Comp. w Wiedniu XVII Geblerg 19, 17. Bertvld Heller w Wiedniu XVII. Saideng 33, 18. Fabryka wyrobów drzewnych i papieru Spka akc. w Mürzthal. 19. Leopolda Wiessera w Wiedniu I Getreidemarkt Nr 12, 20. Maurycego Fleischmera w Eislingen, 21. Jerzego Schichta w Aussig, 22. Kohnet Löw Wien I. Stock im Himmel 3, 23. M. Deutsch w Wiedniu VII. Richterg 5. 24. Magerstein et Comp. w Wiedniu XVIII. Hernalserhauptstr. 43, 25. Spółka dla przemysłu graficznego w Wiedniu VI. Gumpendorferstrasse Nr. 87, 26. Eau de Cologne fabryka perfumeryi Glockeng. 4711 w Kolonji, 27. S. Brenner w Berlinie Aleksandrinen str. Nr. 135, 28 Anton Oskar Grosser w Wiedniu IX K tring 19. 29. Otto Taussig el et Comp. w Wiedniu XII. Pfeifferg. 3, 30. H. Beer w Wiedniu I. Postgasse Nr. 16, 31. Wolf et Baala et Comp. w Wiedniu, 32. Gottlieb Taussig w Wiedniu XII Schönbrunnerstr. 215, 33. Josef Schultz w Budapeszcie, 34 Zollschanet Frankenstein w Györ, 35. Następcy Tren, Neuglisch et Comp. Carl Itriess w Wiedniu, 36. Franciszek Adler w Baunaburgu. 37. Calderon et Baukmann w Wiedniu I. Lasenburger str. 123, 38. Pierwsza fabryka węg. ołówków Tow. akc. w Budapeszcie, 39. Br. Zatizan w Wiedniu I. Sabgries 15, 40 Ludwik Rosenfeld i br. w Wiedniu XVI. Bergsteigg. 36 41. Adolf Reiss w Wiedniu X Dawidg 89, 42. D. Lanertis w Wiedniu XV. Bl ng. 28, 43 Mund Etuliehelt Comp w Wiedniu Kaserneng 4 44. Robratmet Comp. w Magdeburgu, 45. Oskar Sternschein w Wiedniu VII. Stallg. 11, 46. S. Stiffen w Vyscan koło Pragi, 47. Meisel w Wiedniu X/3 Karmarschg 52/54, 48. Hermann Müller w Lipsku Eindenale, 49. Hamburger et Birkhak w Budapeszcie w Csakynica 13, 50. St. Mediano w Triescie via Leo, 51. Kleinel Sohn w Budapeszcie Dobulea 13, 52. „Oja" w Wiedniu XVIII. Hauptstr. 13, 53. Br. Peters w Marscheid koło Solingen na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli. Celem likwidacyi zgłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyi oraz celem naradzenia się nad ukończeniem upadłości i wyznacza się audyencyę na dzień 13 lipca 1920 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego Sądu Na audyencyę tę zaprasza się wszystkich P T. wierzycieli upadłościowych. Strony zawiadomione w sposób należyty nie mogą zaczepiać tego co zostanie ustalonem uchwalonem, lub przewidzianym na audyencyi zgodnie z przepisami, z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie, nie mogą również założyć środka prawnego z powodu omieszkania celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 4 czerwca 1920. (6239)

S. 8/13/164. Uchwała Sądu konkursowego. W sprawie upadłości Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowanej pod firmą Ropne ekspedycyjne biuro we Lwowie ul. Kościuszki l. 14 ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna, sędziego Sądu okręgowego we Lwowie a dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie komisarza konkursowego, a to Erste galic. Petroleum Akc. Ges. vorm. St Szczepanowski et Cie w Wiedniu Mineral Industrie Act. Ges. Trzebinia w Wiedniu kuratora w osobie adw. dr. Wojciecha Dziedzica we Lwowie na koszt i niebezpieczeństwo tychże.

Celem likwidacyi zgłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyi, oraz celem zastanowienia się nad realizacyą pozostałego majątku masalnego i ukończeniem upadłości wyznacza się audyencyę na dzień 6 lipca 1920 r o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego Sądu

Na audyencyę tę zaprasza się wszystkich wierzycieli upadłościowych.

Strony zawiadomione należycie, nie mogą zaczepiać tego, co zostanie przewidzianem ustalonem lub uchwalonem zgodnie z przepisami na audencyi z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie, również nie mogą założyć środka prawnego z powodu omieszkania celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 28 maja 1920. (6205)

Amortyzacye.

No. V. 131/18 (4). Amortyzacya. Na wniosek Anny Szoska w Mező Laborcz wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej, rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej karty zastawu Kasy oszczędności miasta Przemyśla z dnia 8 maja 1914 Nr. 11719, opiewającej na 1 złotą broszę, 2 kulczyki, 1 złotą obrączkę 1 pierścionek i 1 złoty damski zegarek na nazwisko Szoskaza kwotę 40 K.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 27 lutego 1920. (3640)

T 181/20. Edykt. Na wniosek Abrahama Brüla w Stanisławowie knih. górka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej asygnaty Urzędu aprowizacyjnego miasta Stanisławowa Nr. 205 z 9 marca 1920 opiewającej na 41 kg cukru.

Posiadacza powyższej asygnaty wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu asygnata ta za nieważną uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1920. (3669)

Nc. III. 456/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Rozy Reizer w Rybnikach wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do praw do podobnie zaginionej karty zastawniczej Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach Nr. 919 opiewającej na 1 sznurek prawdziwych pereł, 1 broszkę 2 kulczykami z diamentami

Posiadacza tej karty zastawniczej wzywa się, by w nieprzekraczalnym sześcio miesięcznym terminie edyktalnym zgłosił swe prawa posiadania, ileże w razie przeciwnym karta ta uznaną zostanie za zaginioną.

Brzeżany, 22 sierpnia 1918. (3685)

Nc. I. 253/19 (3). Na wniosek p. Arona Jakobera kupca w Dobrej zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edektu. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier jako pozbawiony znaczenia.

Oznaczenie papieru wartościowego: Poświadczenie Nr. 8068 na zaliczkę w kwocie 4000 K opiewające wystawione przez stacyę kolejową w Dobrej odnośnie do przesyłki kolejowej, nadanej w Dobrej do Bochni listem przewozowym z dnia 5 lipca 1909 Nr. 225.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna 6 grudnia 1919. (3702 1—3)

Nc. XVI 98/19 (5). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Jana Polończyka urzędnika Wydziału kraj. w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dokumentów sprzedaży morawskiego Banku rolnego i przemysłowego w Bernie a mianowicie dokumentu sprzedaży Nr. 31428 z daty 30 lipca 1910 wystawionego na: 1 sztukę losu austryackiego czerwonego krzyża S. 6606/47, 1 sztukę losu włoskiego czerwonego krzyża S. 11840/39, 1 sztukę losu budapeszteńskiej Bazyliki S. 3517/67, 1 sztukę losu państwowego serbskiego z r. 1888 S. 6174/70. Dalej dokumentu sprzedaży Nr. 31800 z 14 listopada 1910 wystawionego na 1 sztukę losu węgierskiego dobrego serca Josziv S. 3075/66, 1 sztukę losu austryackiego czerwonego krzyża S. 9105/1, 1 kupon premiowy 4% węgiersk. losu hip. S. 3400/43, 1 kupon losu austryackiego I. E S 3683/50 Zakładu kredytowego ziemskiego do udziału w losowaniu wygranej, 1 sztukę losu państwowego serbskiego z r. 1898 S. 6853/31.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 10 grudnia 1919. (3704 1—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 116 19 (3) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Jaszczwi z 24 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Huligi i Stanisława Gładysza, przyjąć należy za stwierdzone że Jędrzej Bożek z Jaszczwi urodzony 20 lipca 1880 powołany na skutek ogólnej mobilizacyi w sierpniu 1914 do wojska podczas upadku Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie w obozie jeńców zmarł 20 maja 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Anieli Bożek postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne we-

zwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi panu adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 1 kwietnia 1920. (4449 2—3)

T. V. 106/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Boruch urodzony dnia 19 maja 1882 rolnik w Dołżance pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od sierpnia 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Dołżance z dnia 20 kwietnia 1914. Zaprzysiężonem zeznaniem świadka Mikołaja Szweca stwierdzonem zostało, że Semko Boruch brał udział w listopadzie 1914 w bitwie pod Przemyślem a po bitwie już go więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę żony jego Maryi Boruch postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Semka Borucha, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 czerwca 1920. (6019 2—3)

T. 43/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Mykieciej syn Łukasza urodzony w Muchawce dnia 12 marca 1884, żołnierz 20 p obr. kraj., wedle przeprowadzonych dochodzeń miał goledi dnia 25 listopada 1914 w bitwie pod Warszawą i od tego czasu ślad po nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Ksenki z Pastuszczaków Mykieciej postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Isakowi Fränklowi, adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Oleksę Mykieceja syna Łukasza wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 31 marca 1920. (4788 3—3)

T. V. 79/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Kornyło urodzony w Draganówce 30 czerwca 1888, rolnik w Draganowce pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z dnia 8 listopada 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Klementyny Kornyło postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Onufrego Kornyło, o ile żyje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6018 2—3)

T. IV. 16/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Świątkowej małej z 17 marca 1920 i zaprzysiężonych zeznań świadków Iwana Solenki, Wasyla Frynacki i Jana Świerskiego przyjąć należy za udowodnione, że Dańko Nagowski z Kotani syn Piotra i Anny urodzony 22 grudnia 1880, powołany dnia 2 sierpnia 1914 wskutek ogólnej mobilizacyi do wojska, następnie dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie 8 sierpnia 1917 zmarł, jako też żona tegoż Tekla Nagowska ze swemi córkami Maryą i Anną wyemigrowały w roku 1915 do Rossyi, gdzie w tymże roku poumierały i odtąd wszelki słuch o nich zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Wasyla Frynacki zarządza się postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 listopada 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionych.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 10 kwietnia 1920. (4829 1—3)

T. IV. 42/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia urzędu gminnego w Rzepienniku marciszewskim z 21 kwietnia 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Wojciecha Bajorka, Jana Bajorka, Jakóba Kwaśnego i Józefy Kwaśnej, przyjąć należy za udowodnione, że Paweł Kwaśny urodzony 27 grudnia 1875 syn Stanisława i Agaty wyjechał w roku 1903 z Rzepiennika marciszewskiego do Ameryki, skąd ostatnią wiadomość dał o sobie w roku 1906 i od'ąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Józefy Kwaśnej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, wiadomości o powyż wymienionym.

Pawła Kwaśnego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 1 kwietnia 1920. (4624 1—3)

T. V. 17/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Mereszczak rolnik z Łubianek, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od czerwca 1917 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdzają zaprzysiężone zeznania żony, a wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Stefana Bubachy w dniu 6 lipca 1917 padł w Jamnicy od granatu nieprzyjacielskiego.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi do ustawy z dnia 16 lutego 1883 L. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek żony jego Anny Mereszczak postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Teodora Mereszczaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (6016 1—3)

T. V. 58/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Muzyka urodzony 7 kwietnia 1888, rolnik z Hłuboczka wielkiego pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Hłuboczek wielki z dnia 2 listopada 1919. Zeznaniami zaprzysiężonymi świadków Franciszka Bodnara i Iwana Flysty stwierdzonem zostało, że w grudniu 1914 Iwan Muzyka zachorował i został odesłany do szpitala. W kilka dni później odczytano rozkaz, iż Iwan Muzyka zmarł.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawy uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny Muzyka postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Iwana Muzykę, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (5951 1—3)

T. V. 28/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Brezdeniuk urodzony w r. 1879, rolnik z Trembowli, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Trembowla z 10 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę matki jego Apolonii Brezdeniuk postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Patatoffowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Dmytra Brezdeniuka na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 9 kwietnia 1920. (5950 1—3)

T. IV. 144/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Skrodlika. Michał Skrodlik syn Romana i Salomei, urodzony w Kozach pow. Biała w r. 1889, plutonowy 31 p. obr. kraj., podług pisma kadry likwidacyjnej padł 6 maja w bitwie przy Siedliszowicach — i śmierć jego potwierdzili naoczni zaprzysiężeni świadkowie.

Gdy zatem jest prawdopodobne, że Michał Skrodlik poniósł śmierć, lecz w metrykach nie jest wpisany, przeto na wniosek jego żony Anny Królik z Kobiernic zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd okręgowy w Wadowicach aż do dnia 30 czerwca 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 12 stycznia 1920. (4885)

T. IV. 25/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Słowiak syn Franciszka i Rozalii, urodzony w Skomielny białej pow. Myślenice w roku 1888, żołnierz 56 pp., od wyruszenia na wojnę w sierpniu 1914 nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Wiktoryi Zającowej w Słonem przy Babce postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Słowiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 18 marca 1920. (4973)

T. 304/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Marcina Kruka. Marcin Kruk urodzony w r. 1888 i zamieszkały w Tarnowicy polnej pow. Tłumacz, powołany w r. 1914 ogólną mobilizacyą do 20 pułku obrony krajowej odszedł w pole i od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości. Wedle dołączonej do aktów kartki Czerwonego Krzyża w Wiedniu z 12 lipca 1918 został Marcin Kruk zabity, a śmierć tegoż ogłoszoną była w urzędowej liście strat Nr. 51.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Marcin Kruk poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofii z Wdowiaków Krukowej w Tarnawicy polnej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd, albo kuratora Antoniego Kruka syna Marcina, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 20 września 1920 o zaginionym Marcinie Kruku. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 9 kwietnia 1920. (5419)

T. VI. 390/19 (3) Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Franciszek 2 im. Wirchał, syn Piotra i Maryi, wyrobnik z Krakowa, urodzony tamże w roku 1886, przydzielony w sierpniu 1914 do 16 p. obrony kraj., nie daje o sobie znać. Czerwony Krzyż doniósł, że wymieniony zaginął.

Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Józefy Wirchałowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Andrzeja Franciszka Wirchała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 6 kwietnia 1920. (4894)

T. 107/20 (2). Kazimierz Pantoł syn Ignacego z Bartkówki brał udział w wojnie światowej jako robotnik wojsk wy. Pracował przy fortyfikacyi Przemyśla w jesieni 1914 r. następnie odesłano go na Węgry, gdzie rozcherował się ciężko. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Kazimierza Pantoła syna Ignacego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Sląckę w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 lutego 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Kazimierza Pantoła, uzna go na ponowny wniosek Maryi Pantoł z. zmarłego, a jego małżeństwo z Maryą za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Sląckę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Sanok, 17 maja 1920. (6145)

DONIESIENIA PRYWATNE

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 30 kwietnia 1920

Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszy Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu

uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z **200,000.000 na 320,000.000 koron** w drodze emisyi 375.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających akcyi w nominalnej wartości n. a. K 320.

W myśl powyższej uchwały przyznaje się dotychczasowym akcyonaryuszom prawo poboru 250.000 sztuk akcyi nowej emisyi z prawem do dywidendy od 1 stycznia 1920 na następujących warunkach:

1. Akcye nowej emisyi będą rozdzielone między obecnych akcyonaryuszy w ten sposób, iż każdy dotychczasowy akcyonaryusz będzie miał prawo poboru **dwóch nowych** akcyi na 5 sztuk akcyi poprzednich emisyi.

2. Cena nowo emitowanych akcyi wynosi niemiecko austryackich K 800 od sztuki z doliczeniem 5% odsetek od 1-go stycznia 1920 do dnia wypłaty.

Termin zgłoszenia upływa z dniem 5 lipca b. r.

Zgłoszenia przyjmuje:
Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu we Wiedniu,
filie tegoż w Bozenie, Bregencyi, Feldkirch, Insbruku, Klagenfurcie i w Lublanie, oraz
Filia we Lwowie, ul. 3-go Maja 14,
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, w godzinach urzędowych.

Przy zgłoszeniu należy złożyć płaszcze starych akcyi wzgl. kwity depozytowe wraz z podwójną konsygnacyą numerów akcyi wzgl. kwitów depozytowych w arytmetycznym porządku. Dotyczące formularze są do otrzymania w miejscach subskrypcyi.

Przypadającą na przydzielić się mające nowe akcye cenę kupna w kwocie n. a. K 800 od sztuki, oraz 5% odsetki od dnia 1 stycznia 1920 do dnia wpłaty należy złożyć w gotówce do dnia 5 lipca b. r. Na złożoną kwotę otrzyma subskrybent potwierdzenie odbioru za zwrotem którego zostaną mu nowe akcye wydane i to w tem miejscu, w którem subskrypcya została wykonaną.

Po wygotowaniu nowych akcyi będą poczynione starania w celu notowania ich na tych giełdach, na których akcye dotychczasowych emisyi są notowane.

Wiedeń, dnia 15 czerwca 1920.

Austryacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Powiększenia, szkice, akwarele, pastele i t. p. wykonuje **ZAKŁAD „HONORA“** we Lwowie, **Koralnicka 4.** (boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Fabrykę wapna i gipsu „PLUTO“ uruchomiłem i sprzedaję wapno pierwszej jakości. Biuro zamowień Lwów, Sykstuska 43 a.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach podaje do wiadomości interesantom, że od dnia 1 lipca 1920 płacić będzie od wkładek **2**%.

Dyrekcya.

Konkurs.

Intendantura O. G. Lwów, rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę worków jutowych i tekstylnych.

Oferty wraz z próbką należy przedłożyć w protokole podawczym Intendantury O. G. Ochronek 4, najpóźniej do 31 czerwca 1920,

Intendantura O. G. Lwów.

Walne Zgromadzenie

członków Polskiej Kasy w Lubaczowie odbędzie się dnia 7 lipca 1920 o godzinie 3 po południu.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie pr. t kołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków za r. 1919.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór członków Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Sander Jakób, sekretarz. ks. Sobczyński Stanisław, zastępca prezesa.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY **LEOPOLDA HISSA** LWÓW, UL. LEGIONÓW L. 53.

XVII. B) Departament Magistratu.

Komunikat.

Magistrat zawiadamia mężów zaufania, że w najbliższych dniach odbędzie się kontrola obcokrajowców i w tym celu zechcą w godzinach urzędowych (popołudniu) udzielać wyjaśnień ze swych aktów zgłaszającym się organom kontroli M. S. O.

PŁYTY Gramofonowe tanio do nabycia, detajlicznie po 25 Mk., hurtownie opust, stare płyty przyjmuje się w Składzie rowerów **KATZ, Lwów, ul. Pańska 8.**

LEKARZ-DENTYSTA **Dr. Jakób Grob** Lwów, Legionów 37 (dawniej Karola Ludwika)

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

Odnośnie do komunikatu z dnia 15 maja 1920 r. LB. 1125 w sprawie rozdziału węgla w miesiącach letnich podaje Magistrat do wiadomości, że od dnia 24 czerwca 1920 r. będą mogli mieszkańcy nabyć w odnośnych składach miejskich i rejonowych 50 klg. węgla na palenisko kuchenne za odcięciem 26 kuponu arkusza kuponowego.

Ogłoszenie.

L. 813/20 — 6254 2—2

Gmina m. Skole sprzedaje w drodze licytacyi za pomocą ofert pisemnych 376 szyn wązkotorowych znajdujące się na podwórzu Urzędu gminnego ... dnia 25 czerwca 1920

Ogłoszenie licytacyi.

Celem sprzedaży zbaczniejszej ilości starego żelaza (złomków) około 100 q kutego i lanego, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę, za pomocą ofert pisemnych.

Oferty zaopatrzone w przepisowy stempel, wnosić należy w zamkniętych kowertach do rąk Kierownika Zarządu żupy solnej najpóźniej do dnia 15 lipca 1920 godz. 11 przedpołudniem.

W ofercie ma być podana oferowana cena za 1 kg. żelaza kutego i lanego słownie — jak również zobowiązanie się oferenta, ze swoimi ludźmi przeważy na składzie znachodzące się żelazo na wagach przez Zarząd żupy do tego celu oferentowi wypożyczonych.

Natychmiast po przeważeniu żelaza, musi być cena kupna w całości do kasy Zarządu żupy solnej wniesiona.

Zarząd żupy solnej, zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami bez względu na oferowaną cenę.

Żelazo najpóźniej do dni ośmiu, od daty uwiadomienia o zatwierdzeniu oferty wystosowanego do oferenta ma być ze składu Zarządu zabranem i wywiezionem.

Na zabezpieczenie powyższych warunków musi być do oferty dołączona kaucya w kwocie 2.500 Mk (dwóch tysięcy pięćset). Kaucya ta oferentom, których oferty nie będą przyjęte, zostanie natychmiast zwrócona.

Na złożoną kaucyę będą oferentom wydane przepisowe kwity — natychmiast po komisyonalnem otwarciu ofert — z którego to powodu byłoby wskazanem, aby oferenci osobiście byli obecni przy otwarciu ofert, które nastąpi w terminie wyżej oznaczonym t. j. w dniu 15 lipca 1920 o godz. 11 przedpołudniem.

Żelazo może być codzień w godzinach urzędowych przez chęć kupna mających oglądane.

Zarząd żupy solnej Łanczyn.

PŁUGI parowe i motorowe, Motory, Lokomobile, Towarnie poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Obrączki ślubne 14-karat. ważące 8-9 gr. poleca własnego wyrobu **po 800--850 Mk. za parę** Zakład jubilerski **H. Mandl Kopernika 14.** naprzeciw Kina „Kopernik“.

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne poleca Hurtownia firmy **Michał Hackel** Lwów, ul. Kazimierzowska 4

Garderobę męską, damską, dziecięcą oraz firanki, portyery, dywany kupuje i sprzedaje sklep **MINERWA**, ul. Chorążczyzna 15. 4441 9—20

Krawiec M. H. Wasserman, Sobieskiego 85, przyjmuje roboty w zakres krawiectwa wchodzące tak cywilne jak wojskowe. — Ceny przystępne. 5324 3—15

Kupuje i płaci najwyższe ceny za rzeczy codziennego użytku, luksusowe, etc. Na składzie meble. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych Pańska 11. 5309 5-8

M. H. Henner zegarmistrz Lwów, ul. Pańska l. 6. Przyjmuje wszelkie reperacye. Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 8084 6—24

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego ..., pod zarządem Józefa Ziembińskiego.